

REORGANIZACJA

MISTRZOSTW BOKSERSKICH

Narada robocza w PZB

WARSZAWA. Polski Związek Bokserski zwołał na środe 6 bm. konferencję z pionami sportowymi na której miały być omówione sprawy szkoleniowe reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo ligi oraz zmiana systemu mistrzostw indywidualnych Polski.

Niestety w tym samym dniu Rada Sportu CRZZ zwołała konferencję w sprawie reorganizacji strukturalnej klubów i kół Konferencja ta przeciągnęła się do późnych godzin wieczornych i delegaci poszczególnych zrzeszeń nie mogli wziąć udziału w zebraniu PZB.

Zamiast konferencji odbyła się narada robocza, podczas której omówiono projekt kalendarzyka imprez na rok 1951, sprawy reorganizacji rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi powołano Rade Trenerów oraz omówiono sprawy wiążące się z meczem z CSR w Łodzi.

PZB projektuje zmianę rozgrywek o indywidualne mistrzostwo Polski. Mistrzostwa te nazywałyby się „Turniejem Klasyfikacyjnym Kadry”.

Wg. projektu tego okręgi słabsze wystawiłyby do mistrzostw po jednym zespole złożonym z 10 zawodników — okręgi silniejsze po 2 a najsilniejsze po 3 zespoły. Mistrzostwa rozgrywane byłyby systemem 3 stopniowym: w pierwszym rzucie w styczniu, odbyłoby się 8 turniejów, które wyłoniłyby 80 zwycięzców. W drugim rzucie PZB projektuje przeprowadzenie 2 turniejów 2 razy po 40 zawodników — Do trzeciej rundy finałowej kwalifikowałoby się po 2 zawodników z każdej wagi. W finale znalazłoby się 30 pięciuset kadry reprezentacyjnej, którzy nie będą brali udziału w rozgrywkach dwóch pierwszych stopni.

Mistrzostwa okręgów wg tego projektu nie byłyby przeprowadzane.

Oprócz tego odbywałyby się mistrzostwa zrzeszeń na szczeblu wojewódzkim i centralnym. Mistrzowie zrzeszeń wzięliby następnie udział w turnieju o mistrzostwo Polski zrzeszeń w pierwszych dniach września.

Mistrzostwa I i II ligi PZB przeprowadzone zostaną systemem dwurundowym — wiosenno-jesiennym. Pierwsza runda rozpocznie się w I. lidze 14 stycznia, a zakończy się 16 marca II liga walczyć będzie od 14 stycznia do 20 maja.

Drugą rundę rozpoczyna obie ligi 28 września a zakończy 2 grudnia. Na zebraniu postanowiono powiększyć II ligę do 8-miu klubów. Obok dotychczasowych drużyn dookreślano CWKS Warszawa i Budowlanych Mysłowice.

Na naradzie roboczej powołano radę trenerów w skład której wchodzi: Śmiech, Szlam, Szydło, Mizerski, Majchrzycki, Konarzewski, Kasznia. Składu na CSR nie ustalił Kapitan PZB zdecydował o tym, kto będzie walczył przeciwko Czechosłowacji dopiero w sobotę 9 bm.

Koszykarki Budapesztu zdobyły wielką nagrodę Pragi

PRAGA. W Pradze odbył się turniej koszykówki kobiecej o nagrodę miasta Pragi. W turnieju udział wzięły cztery drużyny: reprezentacja Budapesztu, FSGT oraz dwa zespoły czechosłowackie: reprezentacje COS i Pragi.

Zwycięzcą turnieju została reprezentacja Budapesztu, która nie doznała porażki. Na drugim miejscu uplasował się zespół COS. Wyniki turnieju były następujące: Budapeszt — FSGT 98:32 COS — Praga 47:37, Budapeszt — COS 62:39, Praga — FSGT 64:27, Budapeszt — Praga 63:33, COS — FSGT 72:14.

Narciarski komunikat śniegowy

W ub. dniach nastąpiły w całej Polsce opady śnieżne. Na razie o warunkach uprawiania sportu narciarskiego nie ma jeszcze mowy. Wg. meldunków ze środy rana ostatnie opady śnieżne w poszczególnych punktach wytworzyły na stępiącej pokrywę śnieżną.

Zakopane 14 cm. Kasprowy Wierch 65; Krynica 9; Klimczok 8; Piłsko 4; Zwardoń 5; Istebna 4; Kolbuszowa 9. Na Kasprowym Wierchu pokrywa śnieżna to gips wzgl. puch zsiadły.

W najbliższych dniach wg. zapowiedzi PIHM, należy oczekiwać do niedzieli dalszych drobnych opadów śnieżnych.

III akademickie igrzyska sportowe w Berlinie

WIEDEŃ. Na posiedzeniu Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej we Wiedniu na wniosek przedstawicieli Francji, zast. przew. SFMD Frances Damon, postanowiono przeprowadzić III Światowe akademickie igrzyska sportowe w 1951 roku w Berlinie.

Terminarz spisu powszechnego urzędzeń sportowych

7.12. Wydanie pełnego zarządzenia przez przewodniczącego GKKF w porozumieniu z zainteresowanymi resortami.

9.12. WKKF i po 2 przedstawicieli PKKF z każdego województwa (wręczenie instrukcji i druków, polecenia i wskazania).

12.12. Odprawy wojewódzkie dla przewodniczących PKKF (wręczenie instrukcji i druków, polecenia i wskazania).

13-14. Odprawy w PKKF z aktywnym udziałem, oraz wstępne przygotowanie spisu i typowanie komisji spisowych.

14.12. godz. 16 — Odprawa bezpośrednich administratorów — użytkowników urzędzeń sportowych (wręczenie instrukcji i druków, polecenia i wskazania).

7-12. Przekazanie zarządzeń i instrukcji w teren przez organizacje współpracujące (zrzeszenia) resorty (ministerstwa) oraz aktywny społeczny (ZMP, SP).

14.16. Przygotowanie przez użytkowników materiałów do kart spisowych.

16.12. godz. 16 — Odprawa aktywnego społecznego, wyznaczenie członków komisji spisowych.

17.12. Przeprowadzenie spisu — wypełnienie kart spisowych oraz dostarczenie ich przez komisję do godz. 21.00 do PKKF.

14.16. do godz. 12. — Dostarczenie całości materiału spisowego z PKKF do WKKF.

18.12. Odprawy wojewódzkie dla aktywnego społecznego — powołanie komisji spisowych wojewódzkich.

19.21 godz. 18 — Wykonanie zestawienia zbiorowego dla powiatów przez komisje wojewódzkie.

20.21 Wykonanie zestawienia zbiorczego dla województwa przez komisje wojewódzkie i delegowanie przedstawicieli do GKKF z całością materiałów.

20.21 Sporządzenie ogólnopolskiego zestawienia zbiorczego.

21.12. Ogłoszenie wyników spisu.

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr 63

Katowice, czwartek 7 grudnia 1950 r.

Cena 45 gr

Za 10 dni rozpoczniemy akcję spisową urzędzeń sportowych

Jak już podawaliśmy w ub. poniedziałek Główny Komitet Kultury Fizycznej zarządził na dzień 17 grudnia br. przeprowadzenie spisu urzędzeń sportowych na terenie całego kraju.

Poniżej podajemy wykazy urzędzeń podlegających spisowi:

1. Spis w dniu 17 grudnia br. obejmujący urzędzenia i elementy sportowe oraz związane z nimi elementy usługowe.

2. Elementami sportowymi są: terytory, zbiorniki wody, lodowiska przystosowane do ćwiczeń i zawodów sportowych w myśl obowiązujących przepisów tego działu sportowego, któremu mają służyć; elementami usługowymi są pomieszczenia i widownie.

3. Urzędzeniami sportowymi nazywamy sadniczo nazywa się pojedyncze elementy oraz zespoły elementów tworzących funkcjonalną całość, o ile są wyposażone w pomieszczenia lub widownie.

4. W obecnie przeprowadzanym spisie, do urzędzeń sportowych radio zaliczają się będzie elementy pojedyncze lub zespoły elementów, nie ogrodzone i nie posiadające pomieszczeń.

5. Spisowi podlegają wszystkie urzędzenia i elementy sportowe użytkowane, nieużytkowane oraz znajdujące się w budowie.

6. Gdy urządzenie składa się tylko z jednego elementu, lub kilku tych samych elementów, na ten czas urządzenie nosi nazwę tego elementu np.: boiska piłki nożnej, boiska siatkówki, strzelnice małokalibrowe i t.p.

7. Urzędzenia sportowe, które obejmują zespół przynajmniej trzech różnych elementów objętych wykazem nazywamy boiskami sportowymi, o ile urządzenie składa się z dwóch elementów, wówczas otrzymuje nazwę elementu, który więcej jest wykorzystywany.

8. a) Urzędzenia sportów wodnych — pływackie na wodach naturalnych, nazywają się plażami.

b) urządzenie sportów wodnych — pływackie, sztuczne, letnie i zimowe, nazywają się

się pływalniami letnimi lub zimowymi.

c) urzędzenia sportów wodnych — kajakowe, wiosłarskie, żeglarskie, motorowe nazywają się przystaniami albo torami regatowymi.

9. Urzędzenia w budynkach służące dla ćwiczeń i zawodów sportowych nazywają się salami lub halami.

10. Urzędzenia lodowiskowe na wodach naturalnych nazywają się lodowiskami.

11. Urzędzeniami narciarskimi i saneczkowymi nazywa się skocznie i trasy zjazdowe sportów zimowych.

12. Urzędzenia sportowe, które obejmują oprócz elementów boiskowych również elementy sportów wodnych lub sal nazywają się obiektami sportowymi. Podział ten jest tymczasowy — ostateczna klasyfikacja urzędzeń nastąpi po spisie.

13. Spis dokonany będzie —

a) dla każdego urzędzenia sportowego — w formie protokołu spisu. W protokole uwidocznią się wszystkie elementy urzędzenia ilościowo w myśl załączonych objaśnień.

b) dla każdego budynku, pomieszczenia, sali i hali, plaży, pływalni, przystani, toru regatowego i wodowni — w formie opisowej. Opisu tych urzędzeń i ich elementów dokonuje się na specjalnych kartach, które załącza się do protokołu spisu.



Zespół, który sprawił miłą niespodziankę, zwyciężając hokeistów Witkowskiego Żeleźniarstwa w poniedziałkowym spotkaniu 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Fot. Urszula

Ogólne wytyczne dotyczące spisu urzędzeń sportowych w dniu 17-XII

Wszystkie urzędzenia sportowe dzielmy na:

URZĄDZENIA SPORTOWE BOISKOWE: boiska do gier wielkich, boiska do piłki nożnej, boiska do szczyptorniaka 11-osobowego, boiska do hokeja na trawie bieżnie, ścieżki okólne, bieżnie okólne skocznie, skocznie w dal i do trójskoku, skocznie w wyż, skocznie o tyczce, boiska do rzutów, boiska do rzutu granatem i oszczepem, boiska do rzutu młotem, rowy z wodą do biegu przez przeszkody, tory kolarskie, tory żużlowe, motocyklowe, pomieszczenia, widownie.

URZĄDZENIA BOISKOWE DO SPO: boiska gimnastyczne do ćwiczeń wolnych, gimnastyczne do ćwiczeń

na przyrządach, szermiercze, pięściarskie, zapasnicze, do dźwigania ciężarów, strzelnice wiatrówe, sportowe, (małokalibrowe) myśliwskie, tory lunczne, tory dla BSPO i dla SPO. **UJEZDZALNIE, POMIESZCZENIA NA WIDOWNIE:** urzędzenia boiskowe do gier małych i lodowiska na boiskach, boiska siatkówki, koszykówki, szczyptorniaka 7-osobowego, boiska tenisowe, ślizgawki, tory hokejowe, tory do jazdy szybkiej na łyżwach, pomieszczenia na widownie.

URZĄDZENIA SPORTÓW WODNYCH: brodziki dla dzieci, kąpieliska dla dorosłych, kąpieliska sportowe, baseny sportowe bez skoczni, baseny sportowe ze skocznią, skocznie trampolino

we (wydzielone) skocznie trampolino i wieżowe (wydzielone), pomieszczenia, widownie, baseny zimowe, kąpieliskowe i do nauki pływania, kąpieliskowo-sportowe, sportowe ze skocznią, przystanie i tory regatowe, pomosty, porty, schrony i hangary na łódzie, zimowe baseny wiosłarskie, łódzie, tory regatowe, kajakowe, wiosłarskie, żeglarskie, motorowe, pomieszczenia, widownie.

URZĄDZENIA SPORTOWE W BUDYNKACH — SALE I HALE: zastępcze sale gimnastyczne, sale gimnastyczne, sale sportowe, hale sportowe, sale do walki i dźwigania ciężarów, sale szermiercze, pięściarskie, zapasnicze, do dźwigania ciężarów, tenis stołowy, szachowe, pomieszczenia, widownie.

URZĄDZENIA LODOWISKOWE NA WODACH NATURALNYCH: ślizgawki, tory do jazdy figurowej, tory hokejowe, tory do jazdy szybkiej, dla żeglarskiego łyżwiarskiego, dla żeglarskiego ślizgowego (bojery), pomieszczenia, widownie.

URZĄDZENIA NARCIARSKIE I SANECZKOWE: trasy zjazdowe, slalomowe, skocznie narciarskie, do 13 m, od 13—20 m, od 20—40 m, od 40—60 m, powyżej 60 m, sportowe tory saneczkowe, bobslejowe, pomieszczenia, widownie.

RÓŻNE URZĄDZENIA: pomieszczenia, widownie.

Wyciąg z zarządzenia przewodniczącego GKKF w sprawie powołania komisarzy i komisji spisowych

Zarządzeniem przewodniczącego GKKF obowiązki generalnego komisarza spisowego zostały powierzone ob. dyr. inż. Olszowskiemu Jerzemu.

Wojewódzcy komisarze spisowi zostaną powołani przez przewodniczących WKKF w terminie do 11 bm. przy czym, jako zasadę przyjmuje się, iż winni nimi być sekretarze WKKF.

Powiatowi komisarze spisowi zostaną powołani przez komisarzy wojewódzkich w terminie do 12 bm. przy czym jako zasadę przyjmuje się, iż winni nimi być przewodniczący PKKF.

Komisje spisowe zostaną powołane przez powiatowych komisarzy spisowych w terminie do 15 bm.

Przy generalnym, wojewódzkim i powiatowym komisarzach spisowych zostaną powołane komisje z udziałem przedstawicieli zainteresowanych organizacji i resortów.

LUCJAN MOTYKA

Przewodniczący GKKF

Jaki jest cel spisu urzędzeń sportowych

Główny Komitet Kultury Fizycznej postanowił dokonać generalnego spisu wszystkich urzędzeń sportowych na terenie całego kraju. Jako dzień przeprowadzenia tej akcji wyznaczono niedzielę 17 grudnia br. Dla uzyskania pełnych danych o stanie urzędzeń sportowych konieczna jest szeroka mobilizacja aparatu pracującego w dziedzinie k.f. całego społecznego aktywu sportowego, pomoc rad narodowych, administracji szkolnej, potrzebny jest przede wszystkim udział aktywnego ZMP-owskiej organizacji zgodnie z zaleceniem prezydium ZG ZMP.

Spis urzędzeń sportowych traktuje się jako jedną z najważniejszych akcji k.f. w tym roku. Na czym waga tego spisu polega?

Historyczna uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu wskazywała na konieczność racjonalnego wykorzystania istniejących urzędzeń sportowych, przejęcia na potrzeby sportu obiektów i urzędzeń użytkowanych dla innych celów — nadania budownictwu sportowemu odpowiedzialnej polityki inwestycyjnej. Stwierdzić należy, iż wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR nie były na tym odcinku — należyć realizowane. W tej dziedzinie naszej działalności mamy poważne braki. Znamy liczne wypadki wykorzystywania urzędzeń sportowych na kina, magazyny, itp. Z drugiej strony częste są wypadki niewłaściwej inicjatywy terenowej w kierunku budowy wielkich stadionów z ogromnymi widowniami, które nigdy w pełni nie będą wykorzystane, przy braku podstawowych urzędzeń sportowych decydujących o umasowieniu wychowania fizycznego, umożliwiających przygotowania i przeprowadzenie prób sprawności SPO. Ze sprawozdań terenowych wynika, że sieć urzędzeń sportowych nie pokrywa się z potrzebami terenu. Istnieją na mapie Polski białe plamy wskazujące na brak podstawowych

DOKONCZENIE na str. 2



Końcowe akordy sezonu piłkarskiego. Fragment meczu Unii-Ruch z Budowlanymi z Chorzowa, zakończony zwycięstwem Unii 3:1

W niedzielę Polska — CSR na ringu łódzkim

Dalekopisem od naszego wysłannika na obóz kadry reprezentacyjnej

Wiadomość o meczu z Czechosłowacją spada na łódzian niespodziewanie. Po daremnych oczekiwaniach na międzynarodową imprezę piłkarską, po decyzji powierzenia spotkania pieśńarskiego z Rumunią, Wrocławowi, nikt już nie miał tu nadziei na mecz dyplomatyczny mecz. Można więc sobie łatwo wyobrazić, jak wielką niecierpliwością czekają łódzianie niedzielny pojedynek.

Wszystkim możliwymi drogami rozpoczęto starania o karty wstępu, a nie ma sposobu na oddzielenie nimi

wszystkich. Trzeba było meczu międzynarodowego i starannych przygotowań do tej imprezy, aby wreszcie rozgrywana została legenda o powojennej hali Wiśniarskiej. Kiedyś sprawozdania podawały iż po przebudowie mieści ona 10 tysięcy widzów. Później cyfra ta zmalała do 5 tysięcy. W istocie wykorzystując wszystkie wolne miejsca można do hali wpuścić niespełna 5 tysięcy. I choćby się na głowie stanęło ani jednego więcej.

Fakt ten stanowi pewne rozczarowanie Organizatorów uczynili jednak wszystko by zaspokoić zainteresowanie miłośników boksu. Ci, którzy nie będą mogli przeżyć przez ucho igielne dystrybucji biletów, wysłuchają transmisji z zawodów, która nadawać będzie przez specjalnie w tym celu zainstalowane wokół hali megafony.

Podczas gdy w WKKF i ŁOZE Przygodne niedbalstwo zrzeszeń wykasuje obóz pięściarzy w Łodzi trwają gorączkowe przygotowania kandydaci do reprezentacji pod okiem Szlama, Śniecha i Kasznie starają się o usunięcie wszystkich braków w formie. Nie jest to łatwa operacja. Trzeba przede wszystkim stwierdzić że obóz, tak zresztą jak to „Sport” przewidywał, rozpoczął się z opóźnieniem. Zawodnicy zjeżdżali powoli, niemal apetykami dawkami. W niedzielę pięciu w niedzielę sześciu, dopiero we wtorek 5 grudnia przybyła reszta. W

DOKONCZENIE na str. 2

Lucjan Motyko

Jaki jest cel spisu urzędzeń sportowych

DOKONCZENIE z STR. 1

urzędzeń. Z drugiej strony wiele urzędzeń sportowych zazdrośnie chronionych przez zarządy klubów czy szkół przed obcymi kryje ogromne rezerwy umożliwiające uprawianie wychowania fizycznego przez dziesiątki tysięcy ludzi.

Powyższe wypadki dowodzą, że nie zwracaliśmy dotychczas dostatecznej uwagi na urzędzenia sportowe. Jako jeden z podstawowych warunków rozwoju kultury fizycznej, że nasza polityka inwestycyjna nie była oparta na trwałych i zdrowych podstawach. Podstawowym niedomaganiem na odcinku budownictwa sportowego, które pociągnęło za sobą wszystkie inne — jest niezadowalający stan ilościowy i jakościowy urzędzeń sportowych znajdujących się na terenie kraju.

W Polsce przedwrześniowej nie dokonano ani jednego powszechnego spisu urzędzeń sportowych. Powojenne spisy były także częściowe, niedokładne i obejmowały tylko urzędzenia sportowe znajdujące się w zasięgu działalności dawnego PUWF i PW, a potem GUKF — i nie mogły też być podstawą dla racjonalnej polityki wykorzystania istniejących urzędzeń sportowych ani też dla planowania nowych.

Z tego wszystkiego wynika, że dokonanie nowego powszechnego spisu urzędzeń sportowych na terenie całego kraju jest zadaniem niezwykle pilnym i ważnym.

Spis winien dać dokładny obraz ilościowy i jakościowy stanu obiektu urzędzeń i ich elementów. Stworzy to podstawę do założenia ewidencji i sklasyfikowania wszystkich urzędzeń znajdujących się w posiadaniu wszystkich resortów na terenie kraju.

Analiza uzyskanych materiałów umożliwi:

— Racionalną i oszczędną politykę rozdziału i wykorzystania istniejących urzędzeń, właściwe planowanie odbudowy, rekonstrukcji i przebudowy istniejących urzędzeń.

— Planowy rozdział środków budżetowych i dotacji na administrację, konserwację i remonty.

— Ustalenie zasad lokalizacji ogólnej i szczegółowej nowych budowli.

— Ujawnienie jaskrawych braków w sieci urzędzeń, podział kraju na rejony nasycone urzędzeniami sportowymi i zaniedbane.

— Ujęcie ewidencji urzędzeń opuszczonych, zaniedbanych i nie zagospodarowanych.

— Sporządzenie długofalowego i odpowiadającego umiarkowanie 6-letniego planu inwestycyjnego, a w oparciu o nie rocznych planów inwestycyjnych.

Porównanie rzeczywistego stanu urzędzeń z planami działalności sportowej, z planem rozwoju poszczególnych gałęzi sportu, ujawni sprzeczności między planami a faktycznymi możliwościami. Pozwoli na skorygowanie popełnionych błędów, usunie z planowania formalizm w stawianiu zadań do wykonania. Jasnym jest bowiem, iż ilość zdobywanych odznak SPO zależy w znacznej mierze od ilości i jakości urzędzeń sportowych, stojących do dyspozycji w szkole, kole, klubie itd.

Jasnym jest, że największe nawet talenty nie znajdują możliwości rozwoju tam, gdzie jest brak urzędzeń, lub gdzie są one źle konserwowane, choćby nawet był na miejscu dobry instruktor i do bry sprzęt.

Wykonanie spisu w ciągu jednego dnia zebrania pełnych i zgodnych z rzeczywistością danych stawia przed zainteresowanym aparatem KKF i aktywnym społecznym szczególnie poważne zadania.

W zrozumieniu znaczenia powyższej akcji prezydium Związku Młodzieży Polskiej zalecało wzięcie szerokiego udziału w pracach komisji spisowych na wszy-

Zmiana regulaminu zawodów o Puchar Polskiego Zw. Pływackiego

WARSZAWA. Zarząd Polskiego Związku Pływackiego zdecydował, że o zakwalifikowaniu do zawodów finałowych o puchar PZP trzeciego uczestnika będzie decydowało dodatkowe spotkanie między okręgami, które w swych grupach zajmą drugie miejsce.

W związku z tym wyznaczone na dn. 4. 3. 1951 zawody zostają odwołane.

Zmieniony terminarz przedstawia się następująco 25. II. 51. spotkają się w grupie I Kraków — Śląsk i Warszawa — Dolny Śląsk, w grupie II — Gdańsk — Poznań i Szczecin — Łódź.

4. III. 51 — odbędą się zawody eliminacyjne o udział w finale, a 11. III. 51 — zawody finałowe.

Na półmetku rozgrywek lig koszykówki

Ubiegła niedziela zakończyła właściwie pierwszy etap rozgrywek lig kosza. Wprawdzie w pierwszej lidze męskiej pozostało do rozegrania jedno spotkanie „Włókniarz” — „Związkowiec” (obecnie już „Stal”), Poznań, a w drugiej lidze odbędzie się jeszcze cztery mecze, to jednak nawet bez tych spotkań zrobiliśmy obrachunek i rundy mistrzostw.

W I lidze męskiej zgodnie z naszymi przewidywaniami prowadzi na półmetku gdańska „Spójnia”, która zawdzięcza swoje I miejsce w dużej mierze bardzo korzystnemu rozkładowi gier w pierwszej kolejce i rozegranu wszystkich spotkań z najgroźniejszymi rywalami „AZS” W., „Spójnia” Ł., i „Kolejarz” P. W siebie. W porównaniu do roku ub. gdańskie — oceniali ich grę na podstawie dotychczasowych meczów — nie zrobili postępów. Być może jednak, że trening ich nastawiony jest na uzyskanie pełnej formy w drugiej, decydującej rundzie, kiedy to będą musieli walczyć głównie na obcych boiskach.

Zajmująca drugie miejsce łódzka „Spójnia” grała b. równo. Nie sprawiając ani przykrych ani przyjemnych niespodzianek. Łódzianie grają jednak lepiej taktycznie niż w roku ubiegłym.

Niespodzianką była wysoka forma poznańskiego „Kolejarza”, który krocząc przez pięć niedziel od zwycięstwa do zwycięstwa, dopiero w dwóch ostatnich meczach poniósł porażki i spadł na trzecie miejsce. Poznaniacy po odmłodzeniu zespołu i pozyskaniu Ruznickiewicza grają w tym sezonie lepiej niż w ubiegłym, a posiadając dwunastu niemal równorzędnych zawodników są drużyną nowoczesną, grającą szybko, twardo i zdecydowanie. Ich sukcesy są tym cenniejsze, że odniesione zostały przede wszystkim na obcych boiskach.

Czwarte miejsce zajmie w pierwszej rundzie przypuszczalnie „Włókniarz”, który ma do rozegrania jeszcze jedno spotkanie z najsłabszym zespołem ligowym „Związkowcem” P. Włókniarze są bez watpień największą rezerwacją tegorocznych rozgrywek. Ta odmłodzona drużyna, prowadzona doskonale przez Zylfiskiego zgłowała swoim zwolennikom bardzo dużo radości, bijąc dwóch kandydatów na mistrza gdańską „Spójnię” i poznańskiego „Kolejarza”, tego ostatniego w chwili jego bardzo wysokiej formy.

Krakowska „Gwardia” również poprowadziła się do ubiegłego sezonu, głównie taktycznie. W doskonałej formie strzałowej był Dabrowski, który prowadził w tabeli strzelców.

Warszawski „AZS” sprawił niemiłą niespodziankę i nawet w swym pełnym składzie z Kamińskim i Popławskim Z. był tylko cieniem zespołu z ubiegłego sezonu. Jedynie Bartosiewicz grał zawsze na poziomie. Uważany powszechnie za poważnego kandydata na mistrza, akademicy warszawscy będą musieli w drugiej rundzie ciężko walczyć o byt ligowy.

Jedną z przyczyn słabej na ogół formy zespołu krakowskiego Ognia były — zdaje się, cotygodniowe podróże po Polsce, które wyczerpały krakowian fizycznie i psychicznie. Właściwym wykładnikiem wartości sympatycznej drużyny krakowskiej będzie dopiero druga runda. Poznański „Związkowiec” był bezwzględnie najsłabszym pierwszoligowcem i nie zdaje się nie utracie go od spadku do II ligi. Być może, że w drugiej rundzie zespół ten po wzmocnieniu go zawodnikami poznańskimi „Stali”, z Łojem na czele, wykaże lepszą formę i pozostawi do siebie przynajmniej lepsze wrażenie.

BEZ GRUPY „ŚRODKOWEJ”
Cechą charakterystyczną tegorocznych rozgrywek jest brak w tabeli

grupy środkowej. Osem drużyn podzielono się na dwie grupy, kandydatów do mistrzostwa i kandydatów do spadku. Grupy mistrzostwa tworzą obydwie „Spójnie” i poznański „Kolejarz”, grupa spadkowa: „Włókniarz”, „Gwardia”, „AZS” W., „Ogniwo” K. i „Związkowiec”. Sytuacja tak się ułożyła, że każda z drużyn grupy pierwszej zdobyć może mistrzostwo, a każda z grupy pierwszej spaść z ligi. Nie potrzeba dodawać, że sytuacja ta dodaje rozgrywkom jeszcze więcej atrakcyjności i napewno przyczyni się do jeszcze większego zainteresowania koszykówką wśród publiczności.

SYSTEM I STYL

Druga cecha charakterystyczna dotychczasowych rozgrywek i to nie tylko pierwszoligowych, lecz również II-ligowych i ligi kobiecej, jest system i styl gry naszych drużyn. Wszystkie nasze zespoły grają ofensywnie, nie ma w tej chwili drużyny, która by onierzała swola grę na defensywie. Nawet słynący dotąd z defensywy poznański „Kolejarz” przeszedł na nowy system. Ta zmiana stylu spowodowana jest zaleceniem „Rady trenerów”, która uznała system ofensywny za najbardziej nowoczesny i najbardziej skuteczny. Niestety ligowcy nasi zbyt przelecieli się ofensywą i zapomnieli zupełnie o defensywie, co nie zawsze wychodzi na dobre. Pamiętajcie bowiem należy, że podstawa skutecznej ofensywy jest skuteczna defensywa.

CYFRY MÓWIA

Najlepszym strzelcem pierwszej rundy okazał się Dabrowski („Gwardia”), który zdobył 128 punktów, przed Pawlakiem („Spójnia” Ł.) 113 pkt i Ruznickiewiczem („Kolejarz” P.) 94 (tego ostatniego wyrzucił jednak przypuszczalnie Zylfiski, mający do rozegrania jeszcze jeden mecz).

Najsukceszniejszy atak ma poznański „Kolejarz” (335 pkt.) i „Włókniarz” (300 pkt. mając do rozegrania jeszcze jedno spotkanie).

Najmniej koszyk zdobył sobie strzelec poznański „Związkowiec” (111 pkt.), mając do rozegrania jeszcze jedno

spotkanie), a potem gdańska „Spójnia” 261.

Najmniej koszyk zdobył atak „Związkowca” 165 (mając jeszcze jedno spotkanie do rozegrania). Najwięcej koszyk pozwolił sobie strzelić „Ogniwo” 311.

Najwięcej widzów oglądało mecze ligowe w Łodzi, gdzie każdorazowo sala wysprzdana była do ostatniego miejsca.

W II LIDZE

W drugiej lidze prowadzenie ostrowskiego „Kolejarza” nie jest niespodzianką. Ostrowiacy są jedynym zespołem drugoligowym który by mógł narobić kłopotu niektórym drużynom pierwszoligowym. Poza nimi walkę z pierwszoligowcami nawiązać by mógł jeszcze krakowski „Kolejarz”, głównie dzięki dobremu wykonaniu „szybkiego ataku”.

Przykra niespodzianką była słaba forma wrocławskiego „AZS”, przyjemną natomiast dobrą formą gdańskiego „Kolejarza”. „Kolejarz” Warszawa wykazał się nieźłą techniką, zarazem jednak małą odpornością psychiczną i zbytnią miękkością w grze. Kolejarze toruńscy po bardzo słabych pierwszych spotkaniach wy jako jedyni pokonali swych imienników z Ostrowa. Jeśli utrzymała on formę z ostatnich tygodni mogą odegrać jeszcze rolę w walce o I ligę. Świętochłowicka „Stal” i krakowski „AZS”, podobnie jak w I lidze pozostał, w dalszym ciągu maruderami.

SUKCESY LIGI ŻEŃSKIEJ

Już pierwsza runda rozgrywek rozwiała wątpliwości co do celowości i potrzeby powołania do życia ligi żeńskiej. Już teraz stwierdzić trzeba, że liga żeńska zdała swój egzamin pomyślnie. Rozgrywki wzbudziły zainteresowanie wśród publiczności, a wśród młodzieży żeńskiej w szeregu miast polskich dał się zaobserwować zapal do koszykówki. Nawet zacofany na punkcie kosza żeńskiego Poznań, przełamując dotychczasową bierność i tamtejszy „Kolejarz” zorganizował młodzieżki (przebiegający niespełn 17 lat) zespół, szkolny na nowoczesnych wzorach. Mijamy nadzieję, że to zainteresowanie nie koszem wśród dziewcząt zostanie przez PZKSS należycie wykorzystane i z plejady młodych zawodniczek powstanie klasowa, za kilka lat, drużyna na narodową, której zaplecze stanowić będą nie dziesiątki, lecz setki i tysiące koszykarek.

UJEMNA POZYCJA

Pozycja ujemna na dodatnim nagół bilansie dotychczasowych rozgrywek są niestety sędziowie. Poziom ich w porównaniu do sezonu 1948-49 — najłepszego okresu naszych sędziów — obniżył się. Przyczyną słabego sędziowania jest w większości przypadków brak rutyny i umiejętności, niestety zdarza się, że do głosu dochodzi również zła wola, a w każdym razie brak dobrej woli. Przy puszczać jednak należy, że druga runda przyniesie i na tym odcinku poprawę.

Czekamy więc do 14 stycznia 1951, do dnia rozpoczęcia drugiej rundy rozgrywek trzech lig kosza.

(Jotes)

Światła i cienie mistrzostw gimnastycznych

Czwarte gimnastyczne mistrzostwa Polski mamy już poza sobą. Zgromadziły one na sali warszawskiego Ogniska wszystkie czołowe gimnastyczki oraz gimnastyków z wyjątkiem mistrzyni Polski na rok 1949 i mistrzyni świata zasłużona mistrzyni sportu Heleny Rakoczy.

Obecnie należałoby się zastanowić co nowego i ciekawego przyniosły te mistrzostwa i jaki jest ich wkład w dalszy rozwój gimnastyki w Polsce. Musimy przede wszystkim z zadoleniem stwierdzić, że w polskiej gimnastyce przyrządowej jest lepiej oraz sądzić z przebiegu mistrzostw będzie stało i to szybko coraz lepiej. Obecne mistrzostwa bowiem wykazały, że młodzież dogoniła już starszych i w wielu wypadkach nawiazła z nimi równorzędną walkę. Na ten dzień czekaliśmy już od dwóch lat i nie był on dla nas niespodzianką. Gimnastyka jest sportem, wymagającym cierpliwej i wytrwałej pracy, nie pozwalającym jednocześnie na nagłe wybijanie się talentów. Posiadając odpowiednio warunki fizyczne lub większe zdolności ruchowe, dopiero przez systematyczną pracę osiągną w zależności od osobistego wkładu najbardziej lepsze wyniki. Dlatego nie należy się dziwić, że dopiero teraz ukazali się młodzi w równorzędnej walce ze starszymi.

WYRÓWNANA DZIESIĄTKA

Czy poziom gimnastyki męskiej podniósł się od poprzednich mistrzostw? Trzeba stwierdzić, że bezwzględnie tegoroczny mistrz nie jest lepszym zawodnikiem od mistrza na rok 1949, ale za to w tym roku mamy dziesiątek zawodników o równorzędnym poziomie z mistrzem Lesińskim. Pierwszym w ostatecznej kwalifikacji mógłby być również dobrze Gaca, Wołoski czy młodzieńcy Solarz i ten

właśnie stan cieszy nas najbardziej i pozwala nam najbardziej optymistycznie patrzeć w przyszłość.

BRAKI I BŁĘDY

Ale są, również i braki. Najsłabszym przyrządem jest nadal koń z łękami oraz drążek. Na drążku wykrył od wspierania w tylnym zamachu jest jeszcze elementem nieopanowanym w dostatecznym stopniu i niepewnym. Co gorsze zawodnicy w ćwiczeniach dowolnych stosowali ten wykręt. Dowodzi to, że poza przejściami w kolowrotach olbrzymich (które tak że słabo wychodzą) gimnastyk nasi nie wiele więcej umiemy. Dlatego też niektórzy kregili po kilka kolowrotów nie wiedząc w końcu co z tym zrobić i jak zakończyć. Niektóre układy dowolne pozostawały wiele do życzenia pod względem powiązania i zestawienia różnorodnych ćwiczeń (siłowa, zamachowa, przerzuty, wyrzysmania) w harmonijną całość. Jest to najczęstszą wadą niedopowiedniet metody treningu. Zawodnicy uczą się jakiegoś ćwiczenia, po wykonaniu jego przechodząc do dalszego elementu A to jest za mało. Każde ćwiczenie musi być wydoskonalone, musi być opanowane w obie strony w różnych chwytach i w różnych łączeniach. Po takim opanowaniu kilku-nastu elementów zawodnik będzie mógł łatwo złożyć sobie efektowny i trudny układ dowolny.

W ćwiczeniach wolnych rzuca się wyraźnie w oczy brak miękkości i obszerności ruchów. Ruchy kończą się sztywno i ostro. Na szpałat mógłby zdobyć się tylko jeden zawodnik. Na szczęście młodzi zawodnicy tych wad nie posiadają, należy jednak zwrócić uwagę na wyrobienie wśród nich większej ruchomości w stawach i kregach, zwłaszcza w części piersiowej kregosłupa.

Koszykarki FSQT w Polsce

WARSZAWA. W środę, 6 grudnia przybyła do Polski reprezentacja kobiecia FSQT w koszykówce.

Francuzki przyjechały z Pragi, gdzie uczestniczyły w rozgrywkach o wielką nagrodę miasta Pragi.

Reprezentacja FSQT rozegra w Polsce trzy spotkania: 8 grudnia w Łodzi z reprezentacją CRZZ, 10 grudnia w Łodzi z reprezentacją ZS Włókniarz, 12 grudnia w Warszawie z reprezentacją ZS Spójnia.

Drużyna FSQT przybyła w następującym składzie: Chenet, David, Desserenne, Dugain, Gago, Gillard, Huck, Laurens, Jerch, Maury, Molinie, Gilchot, Reyhard, Rodriguez, Scaroe, Romagnoli, Stefaniszyn oraz kierownik sędzia i trener.

Liga zapaśnicza finiszuje

Już tylko po dwa spotkania mała do rozegrania drużyny ligi zapaśniczej był w efekcie wyłonił mistrza Polski na rok 1950.

Końcowa faza mistrzostw, zwłaszcza po ostatnich wynikach niedzielnych jest w dalszym ciągu interesująca.

O ile pozycja przodownika ligi Związkowca Mysłowice wydaje się być niezagrożona o tyle zastraszona walka toczy się będzie o drugie miejsce. Tak Gwardia z Łodzi jak i Stal

z Nowego Bytomia mają równe szanse. Obydwa te zespoły spotykają się w nadchodzącą niedzielę i w bezpośredniej walce rozwiążą kwestię wicemistrzostwa.

Terminarz niedzielnych spotkań: w Nowym Bytomiu: Stal — Gwardia Łódź,

w Warszawie: Związkowiec — Związkowiec Mysłowice, w Poznaniu: Kolejarz — Włókniarz Kraków.

O WEJŚCIU DO LIGI ZAPASNICZEJ

Na froncie walki o awans do ligi nastąpiło pewne wyjaśnienie sytuacji. ŁKS Włókniarz dowiódł w Bydgoszczy, że jest najsłabszym kandydatem do awansu. Drużyna Spójni z Warszawy i Unii ze Świdnicy oraz LZS-u z Imielni są najgroźniejszymi konkurentami łódzian.

Niedzielne spotkanie ŁKS Włókniarz — LZS Imielni będzie najważniejszym wydarzeniem na froncie tych walk w pozostałych spotkaniach zmierza się:

w Bydgoszczy: Stal — Unia Świdnica,

w Bogusławie: Włókniarz — Spójnia Warszawa,

w Krakowie: Kolejarz — Spójnia Gdańsk.

W konkurencjach męskich zaobserwowaliśmy znaczną poprawę w skokach, które jak dotąd były jedną ze słabszych konkurencji. Pojawili się nawet przerzuty bokiem, które dotychczas oglądaliśmy tylko u zawodników węgierskich w czasie ich pobytu w Polsce.

WYSOKI POZIOM GIMNASTYCZK

W konkurencji kobiet musimy stwierdzić, że pomimo braku na starcie mistrzyni świata Rakoczy zawodniczki nasze przedstawiły na mistrzostwach ćwiczenia, o których śmiało możemy powiedzieć, że stały na dość wysokim poziomie w skali międzynarodowej. O tym, że zawodniczki nasze reprezentują wysoki poziom międzynarodowy mogliśmy się już przekonać na podstawie ich sukcesu w Bezwie i na podstawie naszych kontaktów międzynarodowych. Mistrzostwa tegoroczne udowodniły natomiast, że mamy bogate rezerwy młodych gimnastyczek, które niewiele ustępują drużynie reprezentacyjnej.

Młode zawodniczki zajmując pierwsze miejsce w skokach wzmocniły znacznie poziom tej najsłabszej dotychczas u nas wśród kobiet konkurencji. Młodzież wypadła słabiej w ćwiczeniach dowolnych niż w obowiązkowych, ale fakt ten jest zupełnie zrozumiały jeśli zważywszy, że nasza kadra narodowa była otoczona specjalną opieką.

Liczne starty, wiele obozów przygotowawczych dały im rutynę i pewność wykonywanych ćwiczeń. W układach ćwiczeń dowolnych widzieliśmy ćwiczenia zwinności i równowagi, miękkie i swobodne plasy oraz trudne, wymagające odwagi i szybkości, przerzuty. Polki mają szczerólnie zdolności do omawianej dyscypliny sportu, gdzie należy wykazać tak wiele dodatków i zarazem różnorodnych cech, jak piękno i estetyka ruchu, zwinność, siła, orientację, wytrzymałość, wyczuwanie rytmu. Dlatego też rozwój gimnastyki wśród kobiet powinien iść w kierunku dalszego rozwijania tej wszechstronności.

NA NOWYM ETAPIE PRACY

W dalszym etapie naszej pracy nad podniesieniem poziomu naszej gimnastyki, szczególnie zaś w trosce o podciągnięcie poziomu gimnastyki wśród mężczyzn musimy w pierwszym rzędzie umożliwić naszym trenerom kontakty z najlepszymi trenerami krajów demokratycznych i Związku Radzieckiego, którego produkcja pozycja w tej dziedzinie sportu na całym świecie jest obecnie bezapelacyjna.

Ponadto musimy iść do linii wleknięcia i uczestniczenia kontaktów z granicznymi naszymi kadry narodowej, ale obok kontaktów zagranicznych musimy równocześnie zapewnić naszym zawodnikom częstsze starty na zawodach wewnętrznie — krajowych. Tak zawodnicy jak i nasze zawodniczki mają zbyt małą ilość startów w

ciągu roku dla zdopingowania ich do stałego wysiłku i przeprowadzania regularnego treningu.

Należałoby dlatego opracować program imprez, na których zawodnicy mogliby wymienić pomiędzy sobą wzajemne uwagi o sposobie przeprowadzanych ćwiczeń oraz w stosownej metodzie treningu. Tylko stała praca licznej młodzieży pod okiem najlepszych fachowców i w stałej wzajemnej rywalizacji może przyczynić się do dalszego i bardziej nawet gwałtownego podniesienia poziomu naszych gimnastyków i doprowadzenia ich umiejętności do najlepszej klasy międzynarodowej.

W. Orłowski

Polska - ĆSR na ringu łódzkim

DOKONCZENIE z STR. 1

tej „reszcie” nie mieszczą się jednak Krul i Grzywek. Antkiewicz, Strętek i Brzeziński, Musiał oraz Pierzykowski.

Nieobecność tych bokserów powoduje oczywiście poważne kłopoty. Jest bardzo prawdopodobne że Antkiewicz nie stawia się na obóz. Wiadomości z Gdańska donoszą, iż poddał się on operacji. Na szczęście Bazarzik wykużył w sparingowych walkach świetną formę, a że Zacharek zna dobrze wypełni zapewne z po wrożeniem lukę w piórkowej.

Ale triumfator trenerów ma jeszcze inne zmartwienia. Wtorkowy sparing wykazał, że Grzelak jest w silnie biutkiej formie. Ostatnio nie trenował on zbyt pilnie. Kasperczakowi odnowiła się drobna lecz dokuczliwa kontuzja. Kolczyński narzekał na zmęczenie trzyrundowym sparingiem z Nowara, co jest efektem pewnych zaniedbań treningowych. „Kolce” po prostu brak kondycji na trzecią rundę.

W większym lub mniejszym stopniu braki wykazuje większość pleślarzy zgromadzonych na oborze. Szczególnie należy wskazać na te niedołężności w formie wytknąć z całą ostrością zrzeczeniem i klubom, które nawet w obliczu międzynarodowego meczu nie wykazały do statecznej troski o formę czołowych naszych zawodników. Te zaniedbania trzeba pospiesznie odraabiać na obozie. Nie tę dźwignię, że wprowadzono na nim żelazną dyscyplinę, że ho kserzy i trenerzy pracują z niezwykłą pilnością.

Tak było niemal przed każdym meczem — żala się trenerzy. Jesteśmy już przyzwyczajeni do takich kłopotów. W ciągu paru dni trudno jest oczywiście odrobić braki tygodniowych zaniedbań, ale nie pierwszy już raz udało się to osiągnąć.

Nie wolno wątpić, że tym razem powiedzie się wykonanie tego zadania.

Podporami zonytch byli Antkiewicz, Palus i Csorich. Zwycięzcy wystąpili w składzie: Koczab, Skarżyński II, Bromowicz, Wiecek, Maselko, Trojanowski, Brzeski II, Śwircar, Wióbel II, Jezak.

Pokonani zagrali w zestawieniu: Sienkiewicz (Zientek), Antuszewicz, Brzeski I, Nowotarski, Woitkowski, Piłuski, Gansiniec, Dybowski, Csorich, Lewacki. Sędziowali Paruszewski i Wujek (Warszawa).

Istotnie znaczenie ma nastrój bokserów. Ten jest mimo wszystko doskonały. Kolczyński jak zwykle tyjska zdrowym humorem. Nawet Drapała, zwykle milczący i zamknięty, poddał się pogodnym żartom swego warszawskiego przyjaciela.

O meczu mówi się mało, ale łatwo w tych rozmowach wyczuć wielką ambicję i chęć pełnej rehabilitacji za niepowodzenie w Budapeszcie.

CWKS czy Budowlani?

KRAKÓW. Liga szablowa, kończy swoje rozgrywki. Pozostało jeszcze kilka spotkań, które zdecydowały o tym, która z trzech naszych najlepszych obecnie drużyn szablowych zdobędzie tytuł mistrza Polski na rok 1950.

Układ tabeli przedstawia się obecnie następująco:

CWKS	4	11	65:31
Stal Katowice	6	10	61:35
Budowlani Kraków	5	8	53:27
Kolejarz Łódź	4	5	34:30
AZS Poznań	6	4	35:61
Związkowiec Wrocław	6	4	32:60
AZS Wrocław	5	2	32:48
Górniki Radlin	6	1	36:60

Dnia 8 bm. zapadnie rozstrzygnięcie na meczu w Warszawie; jeśli Budowlani pokonać CWKS, a Stal Katowice wygra pozostałe spotkania, o mistrzostwie zdecyduje wtedy drugi mecz Budowlani — Stal.

A oto program spotkań mistrzowskich.

8. 12. Budowlani CWKS w Warszawie,

Związkowiec Wr. — AZS Poznań w Poznaniu.

Trójmecz we Wrocławiu: Stal Katowice — AZS Wrocław, AZS Wrocław — Kolejarz Łódź, Kolejarz Łódź — Stal Katowice.

9. 12. Kolejarz Łódź — Górnik Radlin w Radlinie.

10. 12. Kolejarz Łódź — Budowlani w Krakowie.

Z NATATNIKA LEKKOATLETY

16-letni Niemaszew z Baku rzucił młotem dla seniorów 50,12 m., co w kategorii juniorów jest rekordem radzieckim. Wyniku takiego nie uzyskał jeszcze żaden junior na świecie. Ten sam zawodnik młotem dla juniorów (5 kg) osiągnął 59,85 m., co również jest rezultatem nigdzie nie notowanym. Niemaszew ma konkurenta w młotcu węgierskim, Jurkenta Loch, który ciężkim młotem uzyskał 47,58 m., a rzutem spaloną miał w granicach pięćdziesiątki.

8 Osmiu Flinów przekroczyło w minionym sezonie w skoku o tyczce granicę 4 m., w tym trzech osiągnęło powyżej 4,25, najlepszy Kataja 4,27. Ponad 3,90 skoczyło dalszych dwóch a ponad 3,80 dalszych sześciu, przebiegła pierwszeństwa dziesiątka wynosi 408,5, a pierwszej trzójki 387,03.

Piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Stefan Glinka

Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN

Sędziowie piłkarscy po sezonie

Sezon piłkarski dobiega końca. Wprawdzie tu i ówdzie rozlega się jeszcze gwizdek sędziego, utrzymując w ryzach piłkarzy, którym niestraszną jest szaruga jesienna i zimowa boisko, ale w zasadzie doszliśmy do punktu, w którym można rzucić okiem wstecz i podjąć się o bilans.

Sezon piłkarski dał się rozbić na szereg pozycji. Każda z nich jest ważna i do pewnego stopnia decydująca w ogólnej ocenie. Pozostawiając innym prześwietlenie poszczególnych punktów, chcielibyśmy w tym miejscu zająć się zjawiskiem pozornie wtórnym, a jednak dla szlaków rozwojowych sportu piłkarskiego nie mniej zasadniczym, niż dziedzina techniki czy taktyki — sprawą sędziów.

„KONIECZNE ZŁO”

Sędziów i sędziowanie uważa się na ogół za „konieczne zło”, nie zdając sobie nawet sprawy z roli, jaką odgrywa „ono” w kształtowaniu się poziomu piłkarskiego. W sprawozdaniach piłkarskich niejednokrotnie — nawet wbrew intencji autorów — znajdujemy właściwe określenie zdania, jakie przypada sędziemu o którym mówi się że „prowadzi” zawody. Intuicynie więc przyznaje się mu rolę nie tylko arbitra w kwestiach spornych, ale i — kierownika.

NACZELNA ZASADA

Jedną z naczelnych zasad, jakie wpaja się każdemu młodemu kan dydatowi sędziowskiemu jest — usuwanie osoby swej z pierwszego planu. Jeśli jednak wymagamy od arbitra, by trudną swą i odpowiedzialną funkcję spełniał możliwie dyskretnie, nie znaczy to by była ona mało ważna i od kształtu ruchu piłkarskiego niejako oderwana. Bynajmniej.

Sędzia piłkarski jest w krajach demokracji ludowej współtwórcą wielkich osiągnięć w dziedzinie kultury fizycznej. A osiąga to zarówno przez nieskazitelną postawę moralną, jak i wielki, bezpośredni wpływ, jaki wywiera na powierzonych jego pieczy zawod-

ników. Sędzia piłkarski w takim ujęciu, nie może być jedynie interpretatorem suchego paragrafu, ale żywym wzorem typu sportowca, świadomego wielkich celów i zadań, przyswajających społeczeństwu znajdującemu się w walce o lepsze i szczęśliwsze jutro.

Tego rodzaju postawa daje mu autorytet i siłę doprowadzenia zawodów w sposób odpowiadający celom, jakie zakreśliłmy naszej nowej, doskonalszej kulturze fizycznej, służącej nie tylko rozrywce, ale kształtowaniu typu sportowca „gotowego do pracy pokojowej i obrony jej owoców przed wszelkimi wrogami zakusami.

Wstęp ten, odbiegający pozornie od normalnych schematów bilansowych, jest konieczny, by zrozumieć, jak wielkie obowiązki spadają na ludzi, którym powierzamy kierownictwo zawodami.

Przystępując do swego odpowiedniego zadania muszą oni być uzbrojeni nie tylko w wiedzę fachową, ale i odpowiednie przygotowanie ideologiczne, gdyż tylko w tym wypadku będą w możności spełnić jak najlepiej swoją funkcję.

ZAGADNIENIE KADR

Niestety, stwierdzić należy z przykrością, że tegoroczny sezon piłkarski na odcinku sędziowskim nie przyniósł importujących osiągnięć. Należałoby nawet uczciwie przyznać się, że poziom raczej obniżył się. Można by przypisać, że ma się tu nawet do czynienia ze zjawiskiem równoległym do sytuacji, jaka wytworzyła się w całym piłkarstwie. Powodem tego nie była ani zła wola ani brak ambicji, lecz po prostu najgroźniejsza bolączka, na jaką wskazywaliśmy już dawniej, a mianowicie — przemoczenie. Jest ono wynikiem słabego stanu liczebnego kadry sędziowskiej, która w żadnym wypadku nie może podobać zadaniom. Na 12 tysięcy potrzebnych sędziów liczymy ich tylko 2040.

Fakt ten powoduje nadmierną eksploatację i niweluje w wielkim stopniu wysiłki w kierunku intensywniejszego doskonalenia zarówno fachowego jak i ideologicznego.

Obsada około 48 tysięcy zawodów w ciągu sezonu wywołuje w tych warunkach niemałe zawiłości i zmusza do improwizacji, która nie zawsze jest korzystna.

Na wzmocnienie aktywu sędziowskiego nie wpływa bynajmniej słaby poziom naszych piłkarzy. Słabsza gra powoduje też, mimowoli, obniżenie się poziomu sędziowskiego. Jest to zjawisko, spotykane nie tylko u nas.

ŚRODKI ZARADCZE

Kierownictwo naszej kadry sędziowskiej nie zadawała się, naturalnie, stwierdzeniem smutnego stanu, lecz stara się zaradzić mu, jak może.

Kurs szkoleniowy w Zakopanem we wrześniu dla sędziów klasy I i II, był jednym ze środków, mających wzmocnić aktywność sędziowską na najwyższym szczeblu. Oprócz tego przeprowadzono wiele kursów w okręgach. Starą bolączką jest brak dopływu świe-

żych sił. Wszelkie apele pod adresem klubów i zrzeszeń nie dają rezultatów. Niestety, co należy stwierdzić z żalem, w tym wypadku zawiódł również ZMP, którego kadry mogłyby wnieść świeży wiew w szeregi sędziowskie.

ŚMIAŁA INICJATYWA

Zarząd Kolegium Sędziów, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie kryje w sobie tego rodzaju sytuacja, szuka nowych rozwiązań. Ze szczególnym zainteresowaniem czekamy na rezultaty akcji, prowadzonej wśród młodzieży szkolnej. Chodzi o zainteresowanie sędziowaniem młodzieży w wieku 16 — 18 lat. Chętnych uczniów po przeszkoleniu używa się jako sędziów liniowych, z tym, że z czasem przeniesieni zostaną na pole gry.

Inicjatywę w tym kierunku podjęła Warszawa, która zmobilizowała w pierwszym uderzeniu 60 uczniów: 48 z nich zdało z dobrym wynikiem egzamin teoretyczny i przystąpiło do praktycznych zajęć.

Akcją warszawską interesują się również Kraków i Katowice, które na pewno nie pozostaną w tyle.

SZKOLENIE FACHOWE I IDEOLOGICZNE

Na tym nie ograniczyć się naturalnie wysiłki w kierunku popra-

wy sytuacji na odcinku sędziowskim. W okręgach przewidziane jest stałe szkolenie (2 razy w miesiącu). Obejmuje ono wykłady fachowe i ideologiczne. Instruktorami będą starsi sędziowie oraz referenci ZMP i urzędów kultury fizycznej.

W przygotowaniu znajdują się obecnie nowe, uzupełnione przepisy i specjalne komentarze do nich, które usuną rozbieżności, jakie istnieją częstokroć w interpretacji poszczególnych punktów.

Zarząd Kolegium docenia w całej pełni groźbę, jaką kryje w sobie obniżenie się poziomu sędziów piłkarskich, którzy, jak stwierdziło się na wstępie, mają przed sobą poważne zadania wychowawcze.

Od ich rozwiązań zależy nie tylko poziom techniczny polskiego piłkarstwa, ale i w wielkim stopniu jego pion moralny. Niedociąganie na odcinku sędziowskim mogą i w jednym i w drugim wypadku spowodować bardzo poważne szkody, toteż kierownictwo Kolegium Sędziów, czyniąc poważne wysiłki, ma prawo oczekiwać ze strony zainteresowanych czynników pełnego poparcia, a przede wszystkim zasilenia kadr sędziowskich, pełnowartościowymi jednostkami.

PIŁKARSKIE problemy

Pracowity dzień wydziału dyscypliny

W toku zaciętych walk o mistrzostwo klas państwowych, trwających bez mała 9 miesięcy, nigdy nie nagromadziła się po jednej rundzie spotkań taka liczba przewinień zawodników na boiskach, jak właśnie w ostatniej niedziele sezonu, w czasie spotkań o Puchar Polski. Wydział Ger i Dyscypliny PZPN długo musiał rozważać te niemiłe wypadki, jeżeli w oficjalnym komunikacie rejestrowanych jest tak pokazy i surowy, a dalsze epilogi zapowiedziane.

Widocznie zawodnicy nie wytrzymali nerwowo spotkań zdając sobie sprawę z ciężaru gatunkowego zawodów (przegrywający przecież odpadali), zwłaszcza kiedy wynik był do ostatniego gwizdka niepewny, lub losy gry odbiegały od spodziewanych latwych zwycięstw. Być może, zawodnicy uważali, że w spotkaniach o Puchar Polski nie będą podlegać tak ściśle „kodeksowi” zachowania się.

Stal w Porębie przoduje w rejestrze wykroków mając jednego zawodnika ukaranego roczną dyskwalifikacją, a zeznań naocznych świadków spotkań wynika, że „patriotyzm” lokalny przypominał najlepsze wzory meksykańskie i dzikie awantury. Najpierw zapewniono właściwą i godną oprawę spotkania o Puchar Polski, a potem pokaz brutalności, wybrki publiczności, grad kamieni i inne „środki” walki. Poczekajmy na dalsze konsekwencje, jakie poniesie Stal z Poręby — będą na pewno surowe jak i sprawiedliwe. „Gorąco” musiało być i w Toruniu, gdzie znów dla odmiany goście — poznający kolejarze, dali się poznać z brutalnością. „Czarny dzieło kolejarzy” — powie każdy po stwierdzeniu zawieszenia takich piłkarzy jak Aniola, Balas i Tarka. Dochodzenia wykazały dopiero ich winę.

Nie można jednak, na podstawie tych wypadków, uogólniać przebiegu centralnej rundy Pucharu Polski, bo był i całkiem odmiennie. Warszawscy kolejarze ze zmiennym szczęściem walczyli z wojskową drużyną w Bydgoszcz, do zwycięstwa potrzebowali dodatkowego okresu czasu, a mimo

to ani oni, ani gospodarze nie nadzornie swojej opinii sportowców. Odwrotnie — warszawcy nie mają słów uznania dla gościnności i opieki ze strony zespołu bydgoskiego, z takim przyjęciem spotkali się po raz pierwszy.

Rozumiemy, że w czasie pucharowych rozgrywek znacznie łatwiej o powody do przekroczenia przepisów gry i zachowania się zawodników, ale to wcale nie usprawiedliwia sprawców takich wypadków. Gromada 7 tysięcy drużyn, jakie wystartowały do gier o Puchar Polski, wniosła na tysiąc boisk taką dżem sportowych walorów, że w żadnym wypadku nie upoważnia „czołówek” do brutalności, a tym samym do zniewierzenia wspaniałych osiągnięć tej pierwszej masowej imprezy piłkarskiej.

Surowe i przydatne kary muszą być przestrogą na przyszłość.

O ciszę na boiskach

Spotkania mistrzowskie i pucharowe mamy już za sobą. Jeszcze ta czy inna drużyna zrealizuje na boisku zobowiązania towarzyskie, w przyjacielskich spotkaniach, korzystając z pięknej późno-jesienną pogodą, a potem mroź i śnieg wygonią piłkarzy na zimowe leże.

Całe szczęście, bo przesyty piłki i przemęcenia fizyczne zawodników jest zbyt wyraźne. Czołowi piłkarze mają na swoim „koncie” znacznie większą ilość rozegranych spotkań, niż można to zrobić bez uszczerbku dla zdrowia. Tegoroczny terminarz rozgrywek mistrzowskich klas państwowych, zrywany często a później latany, od przypadku do przypadku, bez wyraźnej przerwy letniej — jeszcze bardziej pogłębił zagadnienie przemęczenia.

Problem ten wymaga zasadniczego załatwienia. Potrzebę przerwy w rozgrywaniu spotkań piłkarskich nie można sprowadzić jedynie do decyzji kierowników, zbyt jeszcze często powierzchownie ujmujących wskazania lekarzy i wniosków trenerów. Władze piłkarskie zapewne, podobnie jak w latach ubiegłych, wydadzą zakaz rozgrywania spotkań piłkarskich dla wszystkich klas, w okresie zimowym. Bezwzględna cisza na boiskach powinna trwać pełne dwa miesiące — od 15 grudnia do 15 lutego przyszłego roku. Dobro piłkarstwa i dobro poszczególnych zawodników wymaga tego.

Przerwa zimowa — to nie sen

Okres przerwy zimowej przestał być uważany przez czołowe drużyny za równoznaczny z zapadnięciem w „nieświadczeni sen”, z którego budzi zawodników wiosenna trawka i terminarz spotkań. Program treningów zimowych jest lepiej lub gorzej — ale realizowany. Chcemy jednak zwrócić uwagę na pełne wykorzystanie tego okresu czasu.

Niemal zaraz po sezonie, a więc w grudniu, trzeba piłkarzy zaprowadzić na pływalnie kryte na sale gimnastyczne, gdzie mogą grać w siatkówkę czy koszykówkę, gdzie bramkarze będą ćwiczyć boks, gdzie bez wysiłku a z dużą dawką własnego zadowolenia piłkarze zdobywać będą

Dziś odbedziemy małą podróż w czasie. Taki skok w dal w historii sportu!

Jest rok 1955. Nowy wielki stadion wypełniło 60 tysięcy widzów. Odbędzie się ligowy mecz piłki nożnej. Gra miejscowa drużyna z zeszłorocznym mistrzem ligi. Bardzo ważny mecz! Napiecie niebyswa!

Punktualnie wbiegają na boisko obie drużyny. Witane są jednakowoż serdecznie. Goście może nawet serdeczniej. Powitanie — króciutkie, bardzo króciutkie przemówienia — kwiaty.

Mecz się rozpoczyna. Od razu znawcy orzekają, iż sędzia jest pierwszorzędnym. Atakują goście. Co chwila zrywają się gorące oklaski. Rywal miejscowej drużyny zastugują na uznanie.

Tylko starzy jęgomieści, w kapeluszu zsuniętym z czoła, czerwony, spocyny i zlejący gorzała, wyraża głośno swoje niezadowolone.

Co za granda! krzyczy — Nas! w kupier biora, a fraterzy biją im brawo! Co się dzieje, jak pragnę emerytury! Pfu! sędzia kaloszi!

Niechże pan siedzi cicho! — mityguje go siedzący obok młody człowiek. — Przecież sędzia nie popełnił jeszcze ani jednego błędu...

— To niby co? Gdyby popełnił, to bym w niego butelką cisnął! O, popatrz pan, mam przygotowaną!

— Okropnie! Przecież pan jest wariat!

— Ja? Nie, mechanik precyzyjny... A co do sędziów, to trzeba go z nerwów wyprowadzić... Jak popełni jeden i drugi błąd, wtedy gracze się zdenerwują i będzie drażna... W zamieszaniu nasi strażnicy za dwa gole i będzie dobrze!

— Cóż za metody!

— Starodawne, wypróbowane, młody człowieku! Reka! Pfu! Se dzia — kanarki do!!!

Kolejarz siedzący z drugiej strony impulsywnego kibica zaczął się denerwować.

— Jeśli się obywał nie uspokoi, zawołam porządkowego!

Starzy jęgomieści zaśmiał się iro-

— Kogo pan tu będzie straszył? Mnie? Zasłużonego kibica, który już piętnaszcze razy grzywny płacił i cztery razy odsiedział swoje w areszcie za awantury na meczach? Swoją babcię pan przestrasza, a nie mnie!

— Co za okropny człowiek! — narzekali widzowie. — Ze też tacy jeszcze istnieją!...

Wreszcie udało się uspokoić nie

co awanturnika.

Do przerwy wynik brzmiał 1 do 1. Straszliwy kibic gniewał się:

— Gdyby tak zdenerwować sędzię, a w bramkarza szanownych gości puścić butelkę po czystej — to by zaraz inaczej potoczyła się gra! Głową daję, że wso lilibyśmy im trzy gole pod rząd!

— Nikt nie chce pańskiej głowy nawet, za darmo — odparł sucho młody człowiek. — I siedź pan cicho, bo pana siła usunemy!

Wiele straszliwych kibic śledził

względnie cicho.

Nawet niezbyt głośno wrzasnął,

gdy pod koniec meczu goście strzeliłi drugą bramkę, która zadecydowała o ich zwycięstwie.

Tylko błyskawicznie sięgnął do kieszeni płaszcza, wydobyl stamtąd małą butelkę i pociągnął tegi lyk.

Opuszczających boisko gości żegnano zasłużonymi oklaskami. Straszliwy kibic zaczął zęby...

— Już ja bym was pożegnał!...

— mruknął wreszcie i ruszył ku wyjściu.

Młody człowiek powiedział do

kolejarza:

— Trudno, przegraliśmy. Ale

mecz był piękny! Trzeba piękny

mecz „oblać”.

— Oblać? Mówiwo, to ja z wami!

Funduję ciwartkę ztyńcówki! — wykrzyknął weteran kibiców.

— My idziemy do baru mlecznego na kefir — odrzekł zimno

młody człowiek.

— Na kefir-rek!! — zawył straszliwy kibic i złapał się za głowę

Po takim meczu na kefir-rek!...

Po czym powiódł się zgarbiony

i przybiły w stronę najbliższej knajpy.

Ostatni w Polsce kibic — awan-

turka, kibic — zaklął. Kibic —

widmo!

BOGDAN BRZEZIŃSKI

Wczoraj

Gretchen Traser, jedyna narciarska mistrzyni olimpijska USA (w slalomie) objęda obecnie swój kraj, aby wzbudzić zainteresowanie, i rzecz jasna, zbierać pieniądze na rzecz amerykańskiej drużyny olimpijskiej do Holmen-Kollen w 1952 roku, oraz na rzecz zawodów eliminacyjnych, które od będą się w marcu w Sun-Valley, w stanie Idaho. Gretchen oświadczyła, że drużyna meńska, startująca w Sun-Valley, będzie osłabiona brakiem zawodników, zmobilizowanych na wojnę do Korei, lecz że za to po drużynie kobiecej będzie się można dużo spodziewać.

Oczywiście, że miła Gretchen nie dodała wcale przy tym, dlaczego to i w imię czyich brudnych interesów sportowcy amerykańscy muszą umierać teraz na polach Korei. Inna rzecz, że gdyby to powiedziała, to by na pewno już siedziała w więzieniu. Musi więc mówić, że za to „po drużynie kobiecej” należy się wiele spodziewać. O ile naturalnie pewnego dnia ta drużyna nie zostanie — też zmobilizowana na totalną wojnę przez Trumanowską klikę.

„Sportsmenki” amerykańskie śleją, jak wiadomo, do wszystkich dyscyplin sportowych — oczywiście za pieniądze. Uprawia się więc tam boks kobiecy, oraz kobiecą walkę wołno-amerykańską. Ponieważ w walce tej wolno używać wszelkich chwytów, więc spotkania pomiędzy kobietami, które za parę dolarów garściami wyrwyją sobie włosy z głowy, cieszą się wśród rozwydrzonej publiczności wielkim uznaniem.

A prasa amerykańska zawsze mówi, że godność kobieca w USA jest najbardziej szanowana i najbardziej chroniona prawem na całym świecie... Koń by się uśmieł!

Jeszcze jeden przykład zasady „godności kobiecej” w USA. Gazety amerykańskie przyjęły że specjalnym zachwytem oświadczenie zawodowej tenisistki Gussie Moran, występującej w cyrku tenisowym Riggsa, że „rozdrapie” niejaką Bate Dirlkson, zawodową golfistkę i... zapaśniczkę. która ostatnio przerzuciła się na tenis i właśnie weszła do walki Gussie Moran. W tym wezwaniu zaś było powiedziane, że Bate „roznieście” Gussie.

Piękny styl kobiety... „roznieście”, „rozdrapie”... A zdziłała publiczność amerykańską oczywiście takie wyrażenia zachwycają! Ach — myśli nawet jeden Yankee — gdyby Gussie rzeczywiście i dosłownie rozdrapała paznokciami taką Bate, to by dopiero było na co patrzeć!...

Mistrz Europy w skoku o tyczce, Szwed Regnar Lindberg (4,40 m) miał wyjechać na tournée po Stanach Zjednoczonych. Wyjazd tego jednak nie dojdzie do skutku, gdyż żaden z wielkich amerykańskich klubów lekkoatletycznych nie jest... w stanie pokryć kosztów jego podróży przez Atlantyk. No niewnie, jeśli pieniądze idą na wojnę w Korei!...

Zwycięstwo piłkarzy Unii-Ruchu

ZABRZE. Dawno już Zabrze nie oglądało spotkania piłkarskiego, stojącego na tak wysokim stopniu technicznym, jak niedzielny mecz wicemistrza Polski, chorzowskiej Unii z miejscowym Górnikiem. Rewanż za porażkę odniesioną przed dwoma laty w meczu o „Puchar Sportu” w pełni udał się chorzowi. Zwycięstwo 4:2 (2:0) jest w pełni zasłużone, lecz uzyskane przy maksimum wysiłku.

Chemicy poważnie potraktowali spotkanie, czego dowodem był pełny ich skład, lecz w A-klasowym Górniku napotkali na godnego partnera. Losy meczu wahały się, a o zwycięstwie Unii zadecydował ostatni kwadrans gry, kiedy Górnicy opadli na siadach.

Najlepszym zawodnikiem Unii był Suszczyk, a dzielnie sekundowali mu Cieślík, Bartyla i Przecherka. U pokonanych wyróżnić należy formację

defensywną, a zwłaszcza Garusa, Nowarę i Pawlika, oraz Szaleckiego w ataku.

Bramki padły ze strzałów Cieślíka 2. Suszczyka i Przecherki po 1 dla zwycięzców, oraz Szaleckiego i Czecha dla gospodarzy. Zawody prowadziły dobrze ob. Meisner. Widzów ponad 10 tys. (w)

Ogniwo Bytom czy Ogniwo Kraków?

* Rewanżowe spotkanie: Ogniwo Bytom — Ogniwo Kraków, które rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę, dn. 10 bm., zakończy sezon piłkarski w Krakowie. Początek meczu o godz. 11.45.

* Nowy nabytek ataku Ognia Pawłowski, b. zawodnik Górnik Wałbrzych, reprezentuje się krakowskiej publiczności na niedzielnym meczu z Ogniwem Bytom.

Cieślík ping-pongista

* Zasłużony mistrz sportu, piłkarz chorzowskiego Ruchu, Cieślík wystąpi w sezonie zimowym w szeregu ping-pongistów swego klubu i podpisał deklarację przystąpienia do Śl. OZTST.

* Reprezentant Śląska Kisiel z Górnik Makoszy został przez Wydział Ger i Dyscypliny ukarany roczną dyskwalifikacją za brutalną grę i kopnięcia przeciwnika bez piłki.

Piłkarze wojskowi zdobyli puchar Rumunii w piłce nożnej

Bukareszt. Puchar Rumunii w piłce nożnej zdobyła drużyna wojskowa CCA, bijąc w finałowym spotkaniu zwycięzcę tegorocznych rozgrywek mistrzowskich — drużynę Flamura Rosie 3:1. Spotkanie miało przebieg bardzo wyrównany i przyniosło rozstrzygnięcie dopiero w dogrywce. W normalnym czasie gry. wynik meczu brzmiał 1:1 (0:0).

W naszej drużynie grają chłopcy w wieku od 17 do 21 lat. Przygotowując się do rozgrywek trenowali na własnym boisku szkolnym, lub też na miejskim. Graliśmy przeważnie we własnych butach i ubraniach.

Mieliśmy ogromną wolę zwycięstwa, nie marzyliśmy jednak o mistrzostwie. Graliśmy zawsze równo i ambitnie.

Najwięcej wysiłku kosztowało nas spotkanie ze Związkowcem. Ustupując przeciwnikowi technicznie, wytrzymaliśmy spotkanie kondycyjnie bardzo dobrze. Zarówno w tym meczu, jak i w innych równie trudnych deliliśmy cały nasz wysiłek i przy wielkiej woli zwycięstwa i ambicji całego zespołu osiągnęliśmy zasłużony sukces. Z siedmiu spotkań wynieśliśmy siedem zwycięstw przy stosunku bramek 38:11.

Do tak wielkiego sukcesu oprócz naszej ambicji i wytrwałości dopomógł nam również sportowa współpraca i pomoc Związkowca, oraz troskliwa opieka władz szkolnych w osobach prof. Kulaka i ob. Zaklińskiego.

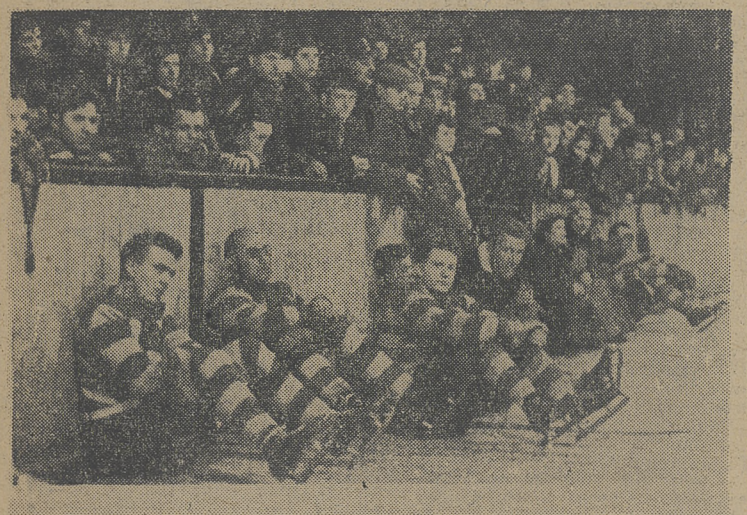
Nasza drużyna zdobyła sobie popularność i sympatię w całym Radomsku.

Niektórzy z naszej drużyny skończyli już gimnazjum i studiują na wyższych uczelniach. Jesteśmy dumni, że możemy jako jedyna drużyna szkolna wziąć udział w rozgrywkach na szczeblu centralnym. Bedziemy dalej walczyć ambitnie i z wolą zwycięstwa.

HENRYK WĄSIK



Na meczu obecny był przedstawiciel Zw. Zaw. Górników CSR — Teper, który z zainteresowaniem obserwował walkę na Torkacie. Fot. Boronowski



Zastępny wypoczynek... Hokeiści Witkowie odpoczywają po pierwszej przerwie między meczami. Fot. Boronowski

Hokej na lodzie - hokej na lodzie - hokej na lodzie

Przyjemna niespodzianka na Torkacie Witkowie pokonane 2:0

Oglądaliśmy sześć tercji dwóch spotkań z reprezentacją Ostrawy. Trzy na dość nośnym lodzie — trzy przy ledwie znosnych warunkach lodowych. Pierwsza rozgrywka zakończyła się naszą porażką. Mecz rewanżowy przyniósł polskim barwom nieoczekiwany sukces.

Zwycięstwo nad wicemistrzem Czechosłowacji i tegorocznym liderem ligi ma swą niezaprzeczną wymowę. Nie umniejsza znaczenia tego „osiągnięcia” brak w drużynie gości najlepszego ich zawodnika, Bouzka, i kadrowicza Osmery. Nie umniejsza naszego sukcesu również i fakt, że lód był gorszy niż zazwyczaj. Co prawda, dla mniej płynnie jeżdżących Polaków taki stan tafli stał się sprzymierzeńcem, jednakże wolno nam było oczekiwać, że rutynowi ostrawianie też znajdą receptę na takie nieprzewidziane przeszkody.

Polacy szybko wyciągnęli naukę z niedzielnego boju. Odpowiednio pouczeni, prócz tego w lepszym zestawieniu, zagrali zespołowo. Zasada „kryć starannie” przeciwnika, nie pozwoliła nabrać mu rozpędu na własnym przedpolu, została zastosowana nader umiejętnie. A hokeiści Ostrawy darem nie solowymi wyjazdami starali się zdobywać bramki. Zły stan lodu sprawił, że ich główny atut — szybkość, stracił wiele na walorach.

Oczywiście, że było by niedorzecznością upajać się sukcesem, wyciągać na maszt flagę zwycięstwa. Hokej wymaga ogromnego nakładu pracy. Codzienny trening, poświęcony jeździe na lodzie, tworzy podstawy pod dalsze postępy.

Pamiętam przed 20 laty nasze przygotowania do mistrzostw świata w Krynicy. Zgromadzeni na wspólny trening, na sztuczny

lodowisku w Katowicach, przebywaliśmy trzy razy dziennie po kilka godzin na lodzie. Efekt był taki, że zdobyliśmy tytuł wicemistrza Europy, remisując w decydującym meczu z Czechosłowacją 0:0.

Konieczność codziennego ćwiczenia na lodzie podkreślili w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma Bubnik i Błażek. Nie stanowi to zresztą żadnej rewelacji. Przypominamy jednakże o tym, gdyż nasi hokeiści, często pozbawieni kwalifikowanego instruktora, przeważnie wyłącznie trenują strzały na bramkę. Wychodzą one cudownie na treningu. Na meczu dziwi się potem taki gracz, iż w ogóle nie może dojść, nie mówiąc już o przygotowaniu sobie pozycji, do strzału.

Omówienie wad i zalet naszej czołwki, na podstawie spostrzeżeń Bubnika i Błażka, przynosi-

my czytelnikom na innym miejscu. Lista ich jest dość spora. Optymizmem nastroja fakt, iż z każdym rokiem następuje poprawa. Rozpoczęliśmy żmudną i uciążliwą drogą wspinania się na wyższe szczeble poziomu hokeja w skali międzynarodowej. Uruchomienie Torkatu przyspiesza wszechstronność akcje.

Słusznie Czechosłowacy zwrócili uwagę na nasze zaległości w dziedzinie gry ciałem — prawidłowego zatrzymania przeciwnika, prowadzącego krążek. Ciągłe obserwujemy pseudozagrania, a w rzeczywistości odbywa się zastawienie okiem, nogą lub w inny, niedozwolony sposób. Rzadko widzimy gracza, czysto wykonującego bodychecking. Dziś, w dobie nowoczesnego hokeja, zaciera się różnica między napastnikiem i obrońcą. Następuje atak całą piątką i obrona w pięciu. Stąd wypływa wniosek, iż grę ciałem musi sobie przyswoić każdy zawodnik w „polu”. Bubnika można zaliczyć do olbrzymów. Błażek też nie jest ułomkiem. Obaj opowiadali, jak w licznych spotkaniach międzynarodowych, po zatrzymaniu ich ciałem, fruwali wprost w powietrzu. I nie mieli z tego powodu do sprawy najmniejszych pretensji, ponieważ zastopowanie nastąpiło wedle reguł.

Jest również rzeczą niezbędną, by baczną uwagę na to zwracali sędziowie. Aby trafnie oceniali grę nieczystą, rozróżniali ostre atakowania od brutalnych występów. Spełnią oni wtedy rolę wychowawczą, co bezspornie przyczyni się do rozwoju hokeja.

Uboga problematyka hokejowa zyskała wiele z wizyty czechosłowackich hokeistów. Mamy dość obszerny materiał porównawczy, temat do rozważań. Opierając się na dotychczasowych spostrzeżeniach, bogatsi o nowe, wylania zagadnienie na przyszłość.

Nie będziemy teraz pisać, jak należy trenować. Podkreślamy tylko, w czym są zgodni z nami

goście, iż praca trenera państwowego nie minęła bez echa. Jest bezsporne, że może jeszcze zbyt mało opanowaliśmy zagrania schematycznych. „Zamek” już nam „siedzi” dobrze, zarówno pod względem ofensywnym, jak i co do sposobu uwalniania się z tego rygla. Być może, robimy to nawet lepiej, niż nasi nauczyciele — Czechosłowacy. Idzie o to, by nie ustać w pracy. Mamy do dyspozycji Torkat, a więc podwaliny rozwoju. Przyjmijmy życiwe uwagi nielicznych znawców w Polsce i Czechosłowaków. Zalecenie jest zresztą niezwykle proste. Streszcza się w sumiennym treningu. A przede wszystkim — jazda.

Najlepiej ujął to Błażek, orzekając:

„Wciąż i wciąż przebywać na lodzie. Hokeista musi się tak pewnie czuć na lodowisku, jak przechodząc na chodniku”. Chyba proste, jak proste są środki, prowadzące do tego celu.

Karol Wajsberg

Liga hokejowa CSR

PRAGA. W lidze hokejowej Czechosłowacji odbyły się w ub. tygodniu tylko dwa spotkania. Doszło do zakończonego pojedynku pomiędzy obecnym liderem ligi, zespołem Kral. Pole a Budziejowicami. Mecz odbył się w Kralowym Polu i zakończył się nieoczekiwaną porażką gospodarzy 3:5 (1:1, 1:2, 1:2). W drugim spotkaniu ATK pokonało Bratysławę 6:4 (2:1, 3:2, 1:1).

Drużyna Witkowie Zeleżarni na skutek wyjazdu do Katowic nie brała udziału w mistrzostwach. Miała rozegrać mecz z niezwykle groźnym zespołem Pardubic. Obecna tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Kral. Pole	4	6	28:17
Budziejowice	4	6	14:16
Pardubice	2	4	16:4
Vitk. Zeleżarny	3	4	12:7
ATK	3	4	17:24
OD Praga	3	2	16:14
Bratysława	4	2	11:25
Prošćejów	3	0	6:13

Chyby polskiego hokeja w ocenie BŁAŻEKA I BUBNIKA

Jest już po meczach. Gawędziemy z hokeistami Ostrawy, z urzędnikiem Błażkiem i inżynierem Bubnikiem. Temat, oczywiście hokej. O dodatnich i ujemnych cechach polskiego hokeja. Na co należy zwrócić uwagę, czego wystrzegać się, nad czym muszą pracować zawodnicy i trenerzy.

Dwugłos reprezentantów Czechosłowacji, ich opinia — nie była przeszkodą dla nas. Po prostu, podzieliłi się swoimi spostrzeżeniami a sądzi, iż na ich zdaniu można polegać.

— „Chyby polskiego hokeja son takowe: (wady polskiego hokeja). Opanowanie techniki prowadzenia krążka i jazda.

Umiejętność poruszania się po lodzie składa się na podstawę gry w hokeja. My, trenujemy dzień w dzień 2 — 3 godzin. Przyswiewa nam zasada: jeździć, jeździć i jeszcze raz jeździć. Hokeista musi bezbłędnie wykonywać elementy jazdy podstawowe.

Hokeiści Legnicy czekają na mróz

LEGNICA. Miejscowy „Włóknarz” utworzył sekcję hokejową, która została zgłoszona do mistrzostw Dolnego Śląska. Legnicy hokeiści przystąpili do budowy na terenie parku miejskiego wzorowego lodowiska. Jeśli chodzi o sprzęt, to w tym roku legniczanie posiadają go w wystarczającej ilości. Czekają jedynie na „mróz”. (Mbi)

wej. Po tym dopiero następują ćwiczenia z kijem. Gracz przez trening winien dojść do takiej perfekcji, by bez wysiłku, automatycznie, wykonywać każdy ruch. Być może, że usterki Polaków w jeździe wywodzą się z zaległości treningowych.

— Trzeba wyróżnić grę ostrą od nieczystej. Gra ciałem jest ściśle określona, przepisami. Rzeczą sędziów jest, by dopilnowali prawidłowości bodycheckingu. Sędzia spełnia do pewnego stopnia rolę wychowawczą. Jeśli nie sprósta temu zadaniu, zakorzeni się dążność do nieprzepisowego blokowania i gracz mimowoli przyzwyczaja się do zatrzymywania atakującego w ten sposób.

Arbitrzy muszą też pamiętać, że przepisy nie zezwalają na blokowanie gracza, będącego bez krążka.

— Polscy sędziowie znają święte przepisy gry — teoretycznie. Brak im tylko możliwości praktycznego zastosowania swoich wiadomości. Zbyt mało mają okazji sędziować poważne spotkania. Poza tym, w ogniu walki małe trafność ich oceny, ponieważ niejednokrotnie ulegają nastrojom na widowni.

— Polacy wnoszą do gry ogromną dozę ambicji i bojowości. Widzieliśmy nowych, młodych zawodników. Świadczy to, że rozporządzenie dużym rezerwuarem narybku, i to dobrze zapowiadającego się na przyszłość. Można zauważyć pewien system w waszych akcjach. Polscy hokeiści starannie nas obstawiali i po za-

graniu ofensywnym w porę wracali na zagrożoną strefę. Są to, bez wątpienia, wyniki pracy trenera Kasprzyckiego. Stary ten i rutynowany zawodnik gwarantuje, że będziecie robić stałe postępy. Aby to spełnić, trzeba ciągle trenować na dobrze przygotowanej tafli lodowej. Wtedy zyska się płynność jazdy i technikę prowadzenia krążka. Ćwiczenia na lodowisku, pokrytym rysami, mija się, rzecz jasna, z celem. Każde spotkanie, treningowe, przyjacielskie czy też o mistrzostwo należy traktować poważnie. Pozwalać młodym na wspólną grę ze starszymi, by na najlepszych wzorach uczyli się abecadła hokeja.

Z polskich graczy zwrócił naszą uwagę Skarżyński II. Wypowiadał on dobre zadanie obrońcy, choć gra nie zawsze fair.

Przytaczamy jeszcze uwagi dwóch dziennikarzy czechosłowackich, którzy wraz z ekipą przybyli do Katowic.

Red. Drozd („Nova Svoboda”): — Oglądałem wszystkie mecze, rozegrane od roku 1946 przez Polaków na terenie Czechosłowacji. Postęp jest widoczny. Znacząco na polskich hokeistach pracuje trenera. Akcje, w odróżnieniu od poprzednich sezonów, oparte są na zespołowych założeniach. Są wszelkie dane, by poziom waszego hokeja osiągnął światową klasę.

Red. Dejelik („Prace”): — Przyjęto nas bardzo serdecznie. Gospodarze nie szczędzili trudu, aby nam uprzejmie każdą chwilę

pobytu w Katowicach. Spotkanie poniedziałkowe było ciekawsze, bardziej bojowe. Wywołamy jak najlepsze wspomnienia z ziem śląskich.

Zwiększenie szybkości, ulepszenie techniki prowadzenia krążka, pozbycie się usterek w jeździe — oto co wymaga bacznej uwagi. I jeszcze jedno — trening na dobrym lodzie! (kw)



W ramach Dnia Górnik gościł Katowicach hokeiści Witkowie. W meczu z ZS Górnik 7:2; spotkanie rewanżowe zakończył jednak niespodziewany porażką gości czechosłowackich 0:2. Fot. Urszula

60 minut na tafli... ZS Górnik — Vitkovicke Zeleżarny 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)

GÓRNIK: Maciejko, Skarżyński II, Więcek, Antusiewicz, Brońmowicz, Jeżak, Csorich, Lewacki, Maselko, Palus, Wołkowski, Wróbel II, Gansiniec, Połes.

OSTRAWA: Nachtmiller, Plancka, Pavlik, Otte, Sober, Navrat, Bubnik, Błażek, Vasat, Stanek, Garstka.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lewacki i Skarżyński II. Zawody prowadził Bielecki (Kraków) i Zarzycki (Warszawa). Widzów ponad 10.000.

Lód nie jest w najlepszym stanie. Niezbyt twardy, utrudnia prowadzenie krążka i rozwinięcie szybkości. Gra od pierwszej chwili staje się równorzędna. (I taki charakter miała przez 60 minut). Polacy atakują całym trójkątem. Przeciwnicy przebijają starając się sforsować linię defensywną gospodarzy. Sprawnie pracuje tercet Krynicy. Górnicza trójka „fedruje” słabiej, niż zwykle. Przechodzący „rębac” strzałowcy: Janowa, Gansiniec, nie jest w najlepszej formie. Niezłe współpracują trzej praworęczni hokeiści Ogniwa: Wołkowski, Palus i Maselko.

Walka jest zaciekła. Nawal wrażeń, kotłowa pod bramkami — jest co oglądać. Wołkowski ucieka lewą stroną, podanie na

kij Maselce, — chwila wahania i krążek, wystrzelony z backhandu, idzie obok bramki. Bubnik kilka razy strzela tak szybko, że trudno nadążyć za lotem krążka. 13. MINUTA. Zagranie pierwszego ataku zwycięzców. Csorich wypuszcza Lewackiego i długonogi skrzydłowy z bliska zdobywa prowadzenie. Stadion lodowy zatrzęsał się od braw. Wyjazd Czechosłowaków likwiduje twą obrona Polaków. „Mandżur” zagrywa nawet ciałem, a Skarżyński II, Więcek i Bromowicz też energicznie rozwiązują gorącą sytuację. Maciejko w bramce jest na straży. Jeżeli w pierwszym dniu był nieco niepewny, to tym razem już zupełnie opa-

nowanie wyłapuje wszystkie „bomby”.

W drugiej tercji gra chwilami wybiega z ram, wyznaczonych przepisami. Kilka karnych minut uspokaja bardziej bojowo usposobionych. Górnicy atakują całą piątką. Ostrawianie — więcej solowo. 10 MINUTA. Skarżyński II idzie na przebij. Z linii niebieskiej oddaje strzał. Nachtmiller opóźnił się nieco, krążek wpadł w „okienko”. Goście zrywają się do ofensywy. Maciejko jednak broni bez błędów. Czechosłowacy są szczerze kryci i trudno im nawiązać współpracę.

Ostatnie 20 minut. Tempo, jak na nienadzwyczajne warunki lodowe, dość silne. Bój dwóch różnorodnych zespołów. Nikt nie przeważa. Syją się strzały na polską bramkę, nie mniej „pocisków” broni czechosłowacki bramkarz. Polacy łatwiej się uwalniają z „zamek”, niż hokeiści Ostrawy. Para Bubnik—Błażek wzmaga wysiłki. Wszystko rozbija się o polską obronę. Nasi napastnicy mają jeszcze dogodną szansę. Csorich, Palus przedzierają się, jednak pozwalają obrońcom na wybiecie krążka.

Koniec spotkania. Notujemy poważny sukces polskiego hokeja. (kw)

Sezon zimowy w ZSRR rozpoczęty

Temperatura spadła do — 20° a śniegu już jest pod dostatkiem. Tysiące przygotowanych pod ślizgawki placów zostało zalanych wodą. Sportowcy radzieccy zakończyli suchą zaprawę w salach gimnastycznych i przystąpili do właściwego treningu. Młodzież przypięła narty i łyżwy.

Nowy sezon w Związku Radzieckim będzie stał pod znakiem dalszego wypełniania przez niezliczone rzesze pracujących i młodzieży szkolnej norm na odznakę GTO z zakresu narciarstwa i łyżwiarstwa. Niezależnie od tego zrzeszenia sportowe zobowiązały się wyszkolić co najmniej 82.000 narciarzy oraz 2000 łyżwiarzy trzeciej klasy. Radziecka kadra zawodniczek sportów zimowych wzrosła o nowych 84.900 zawodniczek, mogących brać udział we wszelkich zawodach.

Pierwsze zawody narciarskie w bieżącym sezonie zorganizowali sportowcy Leningradu. Ich organizacja została szczegółowo opracowana jeszcze w czasie, kiedy nie było śniegu. W niedzielę 28 listopada w „parku kultury i odpoczynku im. Krowa” stanęło na starcie sztafety narciarskiej 800 zawodniczek i zawodniczek, uzyskano b. dobre rezultaty.

Hokeiści radzieccy zgrupowali się

w Nowosybirsku. Spotykamy tam zespoły hokeja rosyjskiego i kanadyjskiego. Hokej kanadyjski, jak wiadomo, wprowadzono w ZSRR w roku 1946. Na kursach dla trenerów, instruktorów, sędziów i zawodników przeszkolono do tej pory taką liczbę osób, która pozwala przypuszczać, że hokej wkrótce stanie się masowym sportem. Hokej kanadyjski nie obniżył znaczenia i popularności hokeja rosyjskiego, który rozwija się z nieślabącym tempem.

Sezon hokejowy został zainaugurowany błyskawicznym turniejem. Kapitanowie czterech uczestniczących w nim drużyn: Dynamo, Spartaka, Piszczewika i Dzierżyńska wzięli udział w meczu. Później, co jest charakterystyczne dla sportu radzieckiego, nie rozpoczęto od razu rozgrywek turniejowych, lecz wszyscy uczestnicy wzięli udział w zawodach sztafetowych.

Przy tej okazji wyszło na jaw, że najszybszymi hokeistami są zawodnicy Spartaka. Technicznie i taktycznie, natomiast Spartakowcy narazie są gorsi od zawodników Dynamo, co wykazały pierwsze spotkania turniejowe.

W dniach 7 — 21 stycznia odbędą się wszechzwiązkowe, kore-

spondencyjne zawody narciarskie, w których weźmie udział imponująca liczba ponad 1 milion zawodników i zawodniczek. W początkach stycznia rozegrane będą również zawody narciarskie z udziałem czołowych zawodników. Biegi płaskie odbędą się w Leningradzie, a slalom i skoki w Bakuriani (Gruzja).

Narciarskie mistrzostwa ZSRR odbędą się w marcu w trzech miejscowościach: biegi płaskie w Zlatoustie, slalom i kombinacja alpejska w Alma Ata, a skoki otwarte w Kirowie.

Tradycyjne zawody narciarskie z okazji „święta północy” odbędą się, jak corocznie, w Murmańsku w początkach kwietnia. Weźmie w nich udział około 400 tys. zawodników.

Ponadto w całym kraju rozegrane zostaną liczne zawody z udziałem narciarzy wiejskich. mistrzostwa poszczególnych republik związkowych oraz zawody drużynowe juniorów.

Fakty i Ludzie

○ Czechosłowackie organizacje sportowe zapowiedziały, że w 1951 roku dalszych 60 tysięcy obywateli zdobędzie odznakę sprawności TOZ.

○ Wioślarze i kajakarze węgierscy przeszli do treningu na hali krytej. W Budapeszcie dysponują oni basenem, w którym równocześnie trenować mogą „na sto jęć” zalogi 24 łodzi.

○ W jednym z ostatnich numerów „Sportu” w rubryce „Fakty i ludzie” podaliśmy cyfrowe dane, wykazujące, że nasze lekkoatletyki są w stanie bez większych trudności pokonać kobiecą reprezentację takiej potęgi lekkoatletycznej jak Finlandia. Obecnie możemy zakomunikować na podstawie danych, zaczerpniętych z prasy szwajcarskiej, że kobieca reprezentacja Polski z łatwością może zwyciężyć reprezentację Szwajcarii. Tegoroczny bilans szwajcarski wykazuje we wszystkich kobiecych konferencjach lekkoatletycznych na czołowych pozycjach słabsze wyniki od naszych. W sprintach na 60 i 100 m. najlepsza Szwajcarka Pretot ma czas 8,0 i 12,9 sek. (u nas 7,8 i 12,5), na 200 m. rekord krajowy Szwajcarii, ustanowiony w tym sezonie przez Schwenk Roelli wynosi 27,1 sek. (u nas najlepszy czas Minnickiej 26,3), w płotkach prowadzi Hesser rekordowym wynikiem 12,6 sek. (u nas 12,2), w skokach — Buechler ma wzwyż 1,50 m., a w dal Zuber 5,23 (najlepsze wyniki polskie 1,515 i 5,52). W rzutach ma się rzecz podobnie: w kuli Bollinger uzyskała 11,77 m. (Bregulanka 13,50), w dysku ta sama zawodniczka 36,45 m. (u nas Konikówna i Dobrzańska ponad 39,00), w oszczepie Fluecklinger 35,01 m. (u nas ponad 37 m.). Przewaga naszych lekkoatletek uwidacznia się nie tylko na pierwszych, ale także na następnych miejscach bilansu za miniony sezon.

○ Włoska prasa sportowa boleje, że w ostatnich meczach o mistrzostwo ligi krajowej zupełnie nie spotyka się ustród strzelców bramek piłkarzy... Włochów, a tylko Szwedów, Niemców czy Duńczyków. Jedno z pism stwierdza w związku z tym, że „piłkarstwo włoskie wyraźnie zeszło na psy”.

○ Pierwszy ogólnonarodowy turniej tenisa stołowego w Moskwie cieszył się wielkim zainteresowaniem tak wśród graczy jak wśród publiczności. Rozgrywki zorganizowano w wielkiej sali „Skrzydła Sowietów”. W finale gry pojedynczej mistrz radzieckiej Litwy V. Variakos zwyciężył mistrza Moskwy Duszniasa. W grze podwójnej pierwsze miejsce zajęła para moskiewska Aksamit i Dusznias, w grze podwójnej parę Jilawiczu i Balasianes, a w grze mieszanej Variakos i Balasianes.

○ Film czechosłowacki i radio zapowiedziały organizację specjalnych krótkometrażówek i audycji dla wczasowiczów w okresie akcji „Góry dla pracujących”.

○ Tor bobslejowy, zbudowany w Oberhofie przez sportowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie w nadchodzącym sezonie odbędą się mistrzostwa NRD, pozwoli na rozwinięcie szybkości do 110 km. na godzinę przy jeździe czwórek i do 80 km. przy jeździe dwójek.

○ Przyszłe mistrzostwa Europy w siatkówce odbędą się w dniach 18 — 24 września w Paryżu. Do udziału zaproszono: obrońców ZSRR, Węgry, CSR, Belgię, Francję, Polskę, Portugalię, Turcję, Rumunię, Norwegię, Holandię, Albanie i Włochy. Ponieważ USA i Urugwaj zwróciły się do organizatorów z zapytaniem, czy ich reprezentacje mogłyby również startować, nie jest wykluczone, że mistrzostwa Europy, będą równocześnie mistrzostwami świata.

○ Opowiadania wybitnego radzieckiego pięściarza M. Korolewa, znanego naszym czytelnikom, wyszły w Moskwie w wydaniu książkowym, nakładem „Młodej Gwardii”. Opowiadania te obejmują 240 stron, są nie tylko bardzo ciekawe dla każdego czytelnika, ale i pouczające, zwłaszcza dla młodych bokserów.

Znany czechosłowacki sędzia narciarski, inż. Jarolimek wydał ciekawą pracę „O budowie skoczni narciarskich”. Jarolimek jest jednym z czołowych konstruktorów skoczni w Europie. Warto przypomnieć, że był on pierwszym narciarzem stowiańskim, który brał udział w tradycyjnie odbywającym się konkursie skoków w Holmen-Kollen (Norwegia). Było to 42 lata temu.

Es.

KRAKÓW. Przy placu Groble 9 w Krakowie znajduje się Liceum I im. B. Nowodworskiego. W dniu 18 września 1945 roku powstało przy tej najstarszej w Polsce szkole średniej koło sportowe, które otrzymało nazwę „Nalecz”. W tym roku SKS Nalecz obchodzi jubileusz 5-lecia swego istnienia i działalności. Dają powstania pierwszego w Krakowie — a kto wie, czy i nie w Polsce — koła szkolnego, wiąże się ściśle z dwoma nazwiskami: prof. Sztolfa, niestrudzonego działacza młodzieżowego i dyr. K. Lewickiego.

Pierwszym prezesem koła został wybrany prof. Tadeusz Sztolf. W początkach istnienia gimnazjalne koło znalazło się w trudnych warunkach: bez funduszy, sprzętu i boiska, z salą gimnastyczną rozbita na skutek działań wojennych.

Nie mieliśmy niczego — powiedział nam działacz SKS Nalecz, Jerzy Zapiór — ale staneliśmy do pracy z wiarą we własne siły. Dość szybko, bo już w pierwszych miesiącach powstała sekcja piłki nożnej, której treningi odbywały się na stadionie miejskim w Krakowie. Po zmontowaniu drużyny siatkówki i po odbudowie zniszczonego boiska, zorganizowaliśmy międzyszkolowe rozgrywki.

Pierwsza udana impreza sportowa — to wewnętrzne zawody lekkoatletyczne, zorganizowane w dniach 29 i 30 października 1945 roku. Użytkowano wówczas dobre wyniki: na 100 m. — 12,2 sek., na 60 m. — 7,6 sek., 200 m. — 25,2 sek., skok wzwyż — 145 cm. Powstały dalsze sukcesy. Jesień wypędziła gimnazjalistów z boiska do świetlicy, gdzie powstała sekcja tenisa stołowego i sekcja pływacka.

sportowymi przy hutach szkła, przy fabryce beczek, skielek, wytwórni ceraty i współpracując z wszystkimi klubami na terenie miasta i powiatu. Brak lokalu świetlicowego i sekretariatu uniemożliwia bardziej skoordynowaną i wydajną pracę, zwłaszcza w okresie jesienno — zimowym.

Antoni Siciński

* W Dwikozach koło Sandomierza, przy fabryce przetworów owocowych, rozwija działalność II-ligowa 43 członków (w tym 15 kobiet) koło sportowe Spółni. Dysponuje ono 3 sekcjami: lekkoatletyczna, siatkówką i ping-pongowa. Koło utrzymuje żywy kontakt z okolicznymi ludowymi zespołami sportowymi.

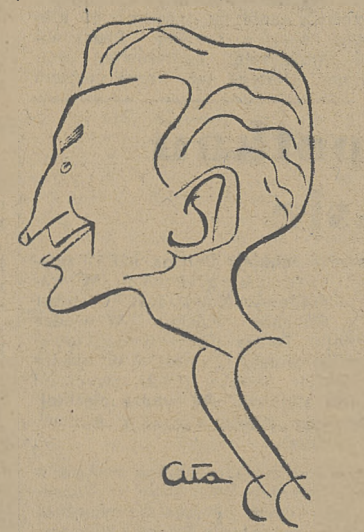
(C. M.)

* Jedną z najbardziej ożywionych sekcji przy klubie fabrycznym Walcowni Metali i Rafinerii w Dziedziach jest sekcja szachowa, licząca 90 członków. Sekcja poszczycić się mo-

W kalendarzu imprez polecanych przez Ministerstwo Oświaty do wykonania SKS-om w miesiącu grudniu br. figuruje zorganizowanie przez wszystkie sekcje gimnastyczne pokazu gimnastycznego na sali. Pokaz powinien objąć ćwiczenia grupowe wolne i na przyrządach, oraz pokaz skoków przez skrzynię i kozła, a w szkołach męskich również przez konia. Pokazy na przyrządach są oczywiście uzależnione od posiadania przyrządów. Na pokaz należy zaprosić rodziców, nauczycielstwo i młodzież. Pokazy mają mieć charakter przede wszystkim propagandowy, ale muszą one być równocześnie egzaminem z działalności sekcji gimnastycznych SKS-ów i pokazywać w przekroju pracę sekcji.

W programie pokazów, jak wspomnieliśmy, w szkołach posiadających przyrządy do skoków, obowiązkowym punktem muszą być skoki przez przyrządy z przeprowadzeniem punktacji, a zatem przygotowanie młodzieży do czekających ją latem 1951 zawodów gimnastycznych.

Celem uniknięcia możliwych dołżeń w interpretowaniu i stosowaniu punktacji podaje, że na zawodach szkolnych, podobnie jak na zawodach Polskiego Związku Gimnastycznego przyjęto punktację od 0 do 10 punktów, przy czym przy punktowaniu zwrócić należy uwagę nie tylko na prawidłowość wykonania samego skoku, ale również na rozbieg, odbicie i doskok, czyli wykonanie skoku. Zie wykonanie tych elementów powoduje obniżenie punktacji za skok, choćby on sam był wykonany zupełnie dobrze. Zasadę np. prawidłowo-



GACA PAWEŁ

wego wykonania skoku jest przejście z postawy kucnej lub półkucnej po skoku do postawy zasadniczej i prawidłowe zejście z materaca. Podpórka rękami przy zeskoku jest również błędem jak przejście z posta-

wy kucnej od razu do opuszczenia materaca. Błędy te popełnia młodzież na skutek nieopanowania samego skoku lub zbyt mocnego rozbiegu.

W zawodach szkolnych przyjęto jako podstawę do punktacji zasadniczo sam skok. I tak: 10 punktów daje się za skok wykonany idealnie, 9 — za doskonały, 8 — za bardzo dobry, 7 — za zupełnie dobry, 6 — za dobry, 5 — za mierny, 4 — za słaby, 3 — za bardzo słaby, 2 — za błędny, 1 — za zupełnie wadliwy, 0 — za niewykonanie skoku.

Przy punktacji stosujemy gradację punktowania przez odejmowanie lub dodawanie 1/2 punktu, co określamy słowem „prawie”. Np. 7 1/2 punktu oznaczać będzie „prawie bardzo dobrze”, 8 1/4 — „prawie doskonale itd. Od punktacji za sam skok czyli tzw. lot odejmujemy punkty karne za błędy przy rozbiegu, odbiciu, lądowaniu i zejściu z materaca. Skok np. wykonany na dziewiątkę w wyniku złego wykonania może być obniżony nawet do 6 punktów i o tym muszą pamiętać tak zawodnicy jak i cała szanowna publiczność — z dyrektorami i dyrektorami, rodzicami i kolegami włącznie.

A skąd się biera „czwartki” i dziełki części punktów? —

W zawodach sędziuje zwyczajnie po 2 sędziów, a w zawodach o mistrzostwo np. szkół warszaw-

skich — trzech sędziów. Wępie przy dwu sędziujących, z których jeden da notę 8 1/2, a drugi 9 — wynik ostateczny jest 8 i trzy czwarte (8,5 + 9 = 17,5 : 2 = 8,75). Podobnie jak przy trzech sędziach przy notach 8 1/2, 8 — wynik brzmi 8,2 (setnych się nie liczy).

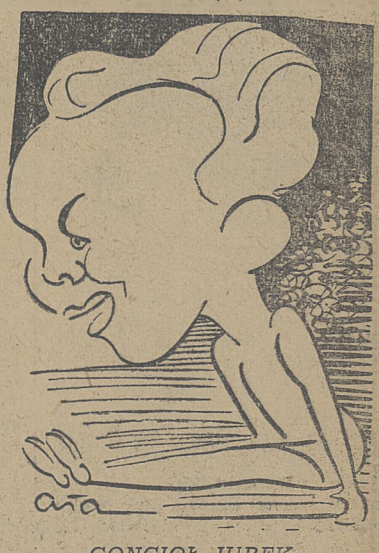
Sędziowie dzielą się obserwacją poszczególnych elementów skoku. Np. gdy jeden obserwuje rozbieg i odbicie, drugi doskok i wykonanie skoku. Sam skok oceniają obaj. Stąd częste różnice w ocenach — jeden daje 7 bo odliczył punkty karne za rozbieg i odbicie, drugi dał 9 bo wykonanie było dobre. W sumie skok da ocenę 8 pkt.

Zawody na przyrządach i skoki przez przyrządy są niezwykle interesujące



SŁOSAREK

tak dla samej młodzieży biorącej udział w zawodach, jak i dla widzów. Może coś o tym powiedzieć młodzież warszawska. Wszak te zawody są pokazem zręczności, piękna ruchu, od-



GONCIOŁ JUREK

wagi no i pełnej sprawności ruchowej! — Przyrządy ustawia się nie na zawrotnych wysokościach (dla chłopców np. pięć lub sześć kondygnacji skrzyni, dla dziewcząt cztery i pięć, kozioł na wysokości 5 i 6 dla chłopców, 2 — 4 dla dziewcząt) ale dobór skoków wymaga wykazania wszystkich wyżej podanych wartości. W szkołach warszawskich dobór skoków był taki: dla chłopców skok rozkroczny przez skrzynię wszedź i wzdłuż, kuczny przez kozioł wszedź, dla dziewcząt: przewrotny i zawrotny na skrzyni rozkroczny przez kozioł wszedź.

Z. Orłowicz

Pływanie — pływactwo — pływactwo

Po mistrzostwach w Łodzi i Wrocławiu

Omawiając w poprzednim tygodniu przygotowania do mistrzostw pływackich zrzeszeń sportowych CRZZ, spodziewaliśmy się dobrych wyników, a nawet rekordów Polski; myśleliśmy przede wszystkim o zawodach łódzkich, gdzie startowały związki kowe pływackie.

Przewidywania nasze spełniły

się tylko częściowo: wyniki można znać w pewnych wypadkach za zadawalającą (jeśli chodzi o naszą czołówkę) i dobre (juniorów); rekordów jednak nie było. Rekordy, bite przez nasze pływacki, to bynajmniej nie maksimum ich możliwości. Dla nas są one dowodem ustabilizowania formy, racjonalności treningu i tym samym stałego podnoszenia się poziomu. Wiemy dobrze, że od czołówek europejskiej dzieli nas jeszcze spora odległość i dlatego więcej wymagamy od naszych pływaków i pływaczek.

Rekordów nie bije się codziennie — odpowiedziałby niejeden. Z drugiej jednak strony musi przynajmniej, że wyniki uzyskiwane przez naszą ekstraklasę, muszą być następstwem ustabilizowanego jej poziomu, muszą gwarantować, że jeśli rekord nie padł w tym tygodniu, możemy się go spodziewać w następnych. Trudno byłoby w tym wypadku wymawiać się początkiem sezonu. Szkolenie musi być konsekwentne, a cofanie się wstecz — choćby nawet okresowe — jest niedopuszczalne.

Przynajmniej otwarcie, że nie za wiodły: Dobranowska, Szymańska, Dziwkówna czy Korecka. Używały one wyniki, które są potwierdzeniem racjonalnego wykorzystania przerwy. Krakowiaki startują już po raz drugi w tym sezonie — w obu wypadkach wykazując równomierną formę. Gożej przedstawia się sytuacja innych naszych czołowych pływaczek. Żurkówna, Sobczakówna, Proniewiczówna, Mrozówna czy

Malinowska mają tylko na swoje usprawiedliwienie początek sezonu zimowego.

Jaśniej przedstawia się pierwszy start pływaczek. Śmiało może my oświadczyć, że mężczyźni lepiej są przygotowani do sezonu zimowego i widać u nich wyraźniejszą stabilizację poziomu. Stałe wyrównanie się poziomowi zmusza do wyłożonej pracy, wytrwałego treningu; dowodem tego jest choćby 5 wyników poniżej 1,20 min. na 100 m styl. klasycznym — a starowali przecież tylko pływacy związkowi.

W konkurencjach juniorów — zarówno kobiet, jak i mężczyzn — spotykamy się z wieloma nowymi nazwiskami młodych pływaczek i pływaków, o których niewątpliwie usłyszymy więcej już w biejącym sezonie zimowym. I tutaj właśnie widzimy celową pracę zrzeszeń sportowych, dowód pełnego zrozumienia dla zagadnień pływania. Jedną z podstawowych dyscyplin sportu zdobyła sobie należne miejsce w sporcie związkowym i tej pozycji pewnością nie utraci. (jw)

Mistrzostwa pływackie stolicy

WARSZAWA. W dniach 9 i 10 grudnia odbędą się w Warszawie na pływackim Ognisku zawody o mistrzostwo warszawskiego okręgu. W zawodach zapowiadany jest udział licznych zawodników z bardzo mocną ekipą CWKS na czele, oraz drużynami Ogniska i Kolejarki. Przedbiegi odbędą się w godzinach przedpołudniowych, zaś finały wyznaczone zostały na popołudnie.

Narada robocza poznańskiego OZP

POZNAŃ. W Poznaniu odbyła się pierwsza narada robocza Okręgowego Związku Pływackiego, tematem której były krytyczna i samokrytyczna analiza doychczasowej działalności zarządu.

Przewodniczący zarządu Wolny omówił błędy i niedociągnięcia w pracy, stwierdzając, że zarząd zbyt słabo pracował z terenem i zaniedbał akcję szkolenia ideologicznego. Referent wskazał na konieczność podniesienia stanu zdrowotnego zawodników oraz dyscypliny tak u zawodników jak i działaczy. W szerokiej rzeczowej dyskusji przebiegała troska o podniesienie poziomu pływactwa poznańskiego. Domagano się intensywniejszego przeprowadzenia szkolenia ideologicznego, wpro-

wadzenia współzawodnictwa wśród poszczególnych sekcji. Szeroko omawiano również sprawę opieki nad zawodnikami.

Pływacy Krakowa bez pływalni

KRAKÓW. Z powodu uszkodzenia filtrów, zarząd krakowskiego Ogniska zamyka aż do odwołania krytą pływalię. Uniieruchomienie pływalni krakowskiej, jedynej na terenie miasta, jest dla krakowskich pływaków wprost katastrofą. W dniach 8 — 10 bm. miały odbyć się mistrzostwa zimowego okręgu, w dniu 17 bm. spotkanie z reprezentacją Warszawy o puchar PZP.

Ostatnie wyniki pływaków Krakowa mówią o konsekwentnej pracy szkoleniowej. Przerwanie jej u progu sezonu zimowego jest stratą wprost nie do powetowania. Nie wątpimy, że sprawą zamknięcia pływalni zainteresują się odpowiednie czynniki. (jw)

SPO w woj. krakowskim

KRAKÓW. PAP. Przeprowadzona przez WKWF w Krakowie kontrola odbytych prób na odznakę BSPO i SFO, wykazała, że w woj. krakowskim zdobyto 1.743 odznak BSPO oraz 745 SPO.

Korespondenci i szkolni donoszący

Przemysł — Piotrków — Dwikozy — Dziedzice

* Sekcja piłkarska SKS-u przy llo. Słowackiej w Przemysku jest jedną z najliczniejszych na terenie Przemysłu. Sekcja ta otrzymała ostatnio nagrodę Kuratorium Okr. Szkolnego w postaci sprzętu sportowego.

Oprócz piłkarskiej, SKS dysponuje jeszcze sekcjami: lekkoatletyczną, tenisa stołowego, gimnastyczną i sportów zimowych, które rozwijają się coraz bardziej.

Zb. Sajewicz

* ZKS Unia w Piotrkowie Tryb., rozwija się bardzo. Świadczy o tym fakt, że za dotychczasową działalność piotrkowski klub sklasyfikowany został przez CRZZ na 33 miejscu w Polsce.

Klub posiada w chwili obecnej 10 sekcji: kolarską — turystyczną, tenisa stołowego, lekkoatletyczną, piłki ręcznej, bokserską, szachową, tenisową, pływacką, piłki nożnej i oświatową.

Zarząd Unii opiekuje się kołami

sportowymi przy hutach szkła, przy fabryce beczek, skielek, wytwórni ceraty i współpracując z wszystkimi klubami na terenie miasta i powiatu. Brak lokalu świetlicowego i sekretariatu uniemożliwia bardziej skoordynowaną i wydajną pracę, zwłaszcza w okresie jesienno — zimowym.

Antoni Siciński

* W Dwikożach koło Sandomierza, przy fabryce przetworów owocowych, rozwija działalność II-ligowa 43 członków (w tym 15 kobiet) koło sportowe Spółni. Dysponuje ono 3 sekcjami: lekkoatletyczna, siatkówką i ping-pongowa. Koło utrzymuje żywy kontakt z okolicznymi ludowymi zespołami sportowymi.

(C. M.)

* Jedną z najbardziej ożywionych sekcji przy klubie fabrycznym Walcowni Metali i Rafinerii w Dziedziach jest sekcja szachowa, licząca 90 członków. Sekcja poszczycić się mo-

że licznymi sukcesami, jak zdobywaniem mistrzostwa drużynowego Śląska Cieszyńskiego na r. 1949 i 1950. Sl. Okr. Zw. Szachowy przydzielił ze spół do ligi śląskiej, w której klub uzyskał nast. wyniki: w meczu z Górnikami (Zabrze) 4:4, z Kolejarką (Gliwice) 4:2, z Azotami (Chorzów) 6:2.

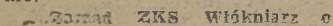
Najlepszymi zawodnikami zespołu są Władysław Rusek, A. Ossowski i Irena Ryszkówna.

R. Pieprzyk

WYDAWCA: RSW „Prasa”. REDAGUJE: Komitet. NAKŁAD RSW „Prasa”. ADRES REDAKCJI: Katowice, ul. Warszawska 6. TELEFONY: 334-03, 334-04, 345-06, 337-24. PRENUMERATĘ przyjmują i KOLPORTUJE: PPK „Ruch”. KONTA wpłat: PKO III/8928. PRENUMERATA: zakładowa miesięczna 3,60 zł, pocztowa miesięczna 3,60 zł, pocztowa kwartalna 10,80 zł, pocztowa półroczna 21,60 zł, pocztowa roczna 43,20 zł. SKŁAD i DRUK: RSW „Prasa” Katowice, Sobieskiego 11

Muzlay

20 bm. o godzinie 10 odbędzie się w Sosnowcu plenum rady głównej Zrzeszenia Sportowego Unia. Porządek dzienny zebrania przewiduje następujące punkty: 1) referat podstawowy, 2) sprawozdanie z działalności, 3) sprawy organizacyjne, 4) dyskusja, 5) uchwały i rezolucja.



pomyślenia wprost w Polsce Ludowej brak wyrobienia społecznego i ideologicznego, nie klub zostanie rozwiązany, lecz jego zarząd będzie rozpuślony na cztery wiatry i przykładnie ukarany!

Wystarczy...?

BARNABA.